NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 69 (1212) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 11 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Odpowiedź marszałka Stalina na życzenia Polski z okazji 30 rocznicy Armii Radzieckiej

W odpowiedzi na depesze wysłane na ręce generalissimusa J. Stalina przez dostojników polskich w 30-rocznicę Armii Radzieckiej, nadeszły obecnie z Moskwy następujące telegramy:

Do Pana Bolesława Bieruta — Prezydenta
Warszawa

Panie Prezydencie, proszę przyjąć słowa wdzięczności za wyrażone uczucia i życzenia z okazji 30-tej Rocznicy Armii Radzieckiej.

(—) J. Stalin

Do Pana Józefa Cyrankiewicza
Prezesa Rady Ministrów — Warszawa

Dziękuję Panu, Panie Premierze i Rządowi Polskiemu za najlepsze życzenia w dniu 30-tej Rocznicy Armii Radzieckiej.

(—) J. Stalin

Do Marszałka Michała Żymierskiego
Ministra Obrony Narodowej R.P — Warszawa

Dziękuję Panu i Wojsku Polskiemu za przyjacielskie życzenia z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

(—) J. Stalin

Komitet Upowszechnienia Książki
Realizacja uchwał Rady Państwa

Dnia 8 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ministrów dla spraw kultury pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów tow. Cyrankiewicza, z udziałem członka Rady Państwa, prezesa dr Henryka Kołodziejskiego.

W wyniku obrad powołany został do życia Komitet Upowszechnienia Książki. W skład Komitetu wchodzą: min. Oświaty — tow. Skrzeszewski, członek Rady Państwa — dr Kołodziejski, tow. wiceminister Jabłoński, tow. wicemin. Leszczycki, tow. pos. Bieńkowski, posł. Zofia Nałkowska, prof. Pieńkowski, prezes Ignar oraz delegat ministra Kultury i Sztuki.

Uchwała Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek

Zarząd Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek na posiedzeniu w dniu 9 bm. powziął następującą uchwałę:

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek wita z pełnym zrozumieniem i radością doniosłą uchwałę Rady Państwa w sprawie upowszechnienia czytelnictwa.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek zgłasza gotowość oddania się do dyspozycji Rady Państwa we wszystkich pracach zmierzających do pełnego urzeczywistnienia postanowień Rady Państwa i oświadcza, że dołoży wszelkich starań, by warsztaty pracy wydawców wytężonym wysiłkiem zadaniom nakreślonym przez Radę Państwa sprostały.

Prezes: Jerzy Borejsza, wiceprezesi: dr. Jan Gebethner i dr. S. Pazyra, członkowie zarządu: Jerzy Arct, Tadeusz Burakowski, Aleksander Jasiewicz, płk. Stanisław Okęcki, dr. Jan Piątek, Tomasz Szczechura, Stanisław Średnicki, Władysław Trzaska, prof. dr. Zygmunt Wojciechowski, dyr. Zawadzki.

14 i 15 marca odbędzie się ogólnokrajowy zjazd socjalistek

W dniach 14 i 15 marca odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Kobiet Socjalistek, w którym wezmą udział delegatki Wojewódzkich Rad Kobiet PPS z całego kraju.

Zjazd dokona przeglądu działalności PPS wśród kobiet w okresie ubiegłego półtoraroku oraz zajmie się ustaleniem form organizacyjnych i metod pracy kobiet socjalistek na okres następny. Zjazd dokona wyboru nowej Centralnej Rady Kobiet PPS.

Obrady toczyć się będą w sali CUP: ul. Daszyńskiego 10, V piętro.

Decyzje konferencji londyńskiej nie mają mocy prawnej

Nota rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich

W dniu 13 lutego br. rząd radziecki zwrócił uwagę rządów W. Brytanii, USA i Francji, że zwołanie konferencji trzech w Londynie w sprawie Niemiec, z pominięciem Zw. Radzieckiego i innych krajów europejskich, stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego. W końcu lutego rząd radziecki otrzymał odpowiedź trzech mocarstw zachodnich, usiłującą usprawiedliwić zwołanie konferencji londyńskiej powołaniem się na to, jakoby istniejące porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec nie zabraniały zwoływania narad dla jednostronnych konsultacji.

W związku z tą odpowiedzią ambasador radziecki w Londynie wręczył rządowi W. Brytanii w dniu 6 marca nową notę, przedstawiającą raz jeszcze stanowisko ZSRR wobec konferencji londyńskiej. Analogiczna nota wręczona została rządom USA i Francji.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat urzędowy, przedstawiający stanowisko ZSRR wobec konferencji londyńskiej trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, w świetle noty, jaką rząd radziecki przez swojego ambasadora w Londynie złożył w dniu 6 marca rządowi W. Brytanii.

Cytując argument rządów trzech mocarstw zachodnich, jakoby porozumienie w sprawie Rady Kontrolnej w Niemczech nie zabraniało konsultacji między poszczególnymi mocarstwami, nota radziecka stwierdza na wstępie, że argument ten nie jest przekonywający. Do porządku dziennego konferencji londyńskiej włączono bowiem takie kwestie, jak rola gospodarki niemieckiej w Europie, problem Zagłębia Ruhry, środki bezpieczeństwa w stosunku do Niemiec, zmiany terytorialne, odszkodowania i inne sprawy, które należą bezpośrednio do kompetencji bądź Rady Kontrolnej, bądź też Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i wobec tego winny być rozstrzygane jedynie na podstawie porozumienia wszystkich czterech mocarstw okupujących Niemcy.

Rada Kontroli

Z kolei nota radziecka zajmuje się sytuacją w alianckiej Radzie Kontrolnej w Niemczech i przypomina, że w myśl umowy czterech mocarstw ogłoszonej 5 czerwca 1945 r. i w myśl deklaracji ogłoszonej tegoż dnia rządy czterech mocarstw zobowiązały się do wspólnego określenia „statutu Niemiec lub wszelkiego obszaru ,który w chwili obecnej stanowi część terytorium niemieckiego".

Tak więc odrębne narady i decyzje w sprawie Niemiec, dotyczące Niemiec jako całości lub ich części są sprzeczne z zobowiązaniami, jakie przyjęły cztery mocarstwa.

W przeciwieństwie do rządu radzieckiego, który konsekwentnie przestrzegał postanowień czterech mocarstw w sprawie Niemiec, inne mocarstwa okupacyjne już w roku 1946 weszły na drogę negowania tych postanowień.

Bizonia i Trizonia

Znalazło to wyraz przede wszystkim w odrębnym porozumieniu W. Brytanii i St. Zjednoczonych w sprawie zjednoczenia brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych Niemiec, jak również w szeregu innych odrębnych kroków władz brytyjskich i amerykańskich oraz władz francuskich w swych strefach okupacyjnych. Sprawa utworzenia zjednoczonej strefy anglo-amerykańskiej nie była nawet przedłożona do rozpatrzenia Radzie Kontrolnej.

Sprawa zaszła tak daleko, że na konferencji anglo-amerykańskiej we Frankfurcie nad Menem w styczniu 1948 r. przyjęto decyzje, które nadały organom dwustrefowym charakter rządu, jakkolwiek przed miesiącem przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przeczyli zarzutom, że przygotowują utworzenie odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Nie jest również tajemnicą i to, że w chwili obecnej na porządku dziennym jest sprawa przyłączenia się Francji do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Wspomniane kroki przedstawicieli angielskich, amerykańskich i francuskich sparaliżowały Radę Kontrolną w Niemczech i podważyły jej znaczenie.

Likwidowanie „Wielkiej Czwórki"

Konferencja londyńska przedstawicieli W. Brytanii, USA i Francji w sprawie Niemiec świadczy o tym, że obecnie chodzi nie tylko o zerwanie porozumienia o Radzie Kontrolnej w Niemczech, lecz i o zerwanie umowy poczdamskiej o Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Nota radziecka przypomina, że na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie i Londynie w 1947 r. rząd radziecki dążył usil-

(Dokończenie na str. 3)

Wystawa graficzna T.U.R.



Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych zorganizowało wystawę graficzną, której celem jest popularyzacja tej gałęzi sztuki wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Na zdjęciu: publiczność ogląda wystawione prace (Foto SAP)

Sejm uchwalił ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym
Zamknięcie sesji sejmowej

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym Sejm uchwalił ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym, przyjął projekt ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym i upoważnił rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie międzysesyjnym.

Sprawozdawcą Komisji Planu Gospodarczego o Narodowym Planie Gospodarczym był tow poseł Jędrychowski (PPR). W debacie zabrał głos tow. poseł Formas (PPS), który stwierdził, że PPS podejmuje najwyższy wysiłek w kierunku zmobilizowania swych członków i sympatyków wokół realizacji zadań Planu.

Sprawozdawcą Komisji o projekcie ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym był poseł Wysocki (SD). Tow. poseł Baranowski, który przemawiał w dyskusji na temat tej ustawy imieniem Klubu PPS, uznał ustawę za poważny postęp w uporządkowaniu spraw samorządowych i w dziedzinie planowości oraz wypowiedział przekonanie, że w przyszłości o dotacjach samorządowych nie powinno decydować kryterium deficytowości, ale kryterium istotnych potrzeb.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu została umotywowana przez posła Domińskiego (SP): przyjęcie przez Sejm 146 dekretów rządowych na ogólną ilość 147, wydanych przez Rząd, świadczy, że Rząd cieszy się pełnym zaufaniem Sejmu. Sejm przyjął ustawę jednomyślnie przy wstrzymaniu się od głosu dwóch obecnych na sali, spośród 3-ch członków Klubu Kat. - Społecznego.

Tow. Wicemarszałek Szwalbe, który przewodniczył wczorajszemu plenum, zawiadomił Izbę o pozdrowieniach Rady Narodowej Polaków w Paryżu. Izba przyjęła gorącymi oklaskami oświadczenie tow. Szwalbego o skierowaniu podziękowania do Rady.

W zakończeniu tow. Wicemarszałek Szwalbe odczytał zarządzenie Prezydenta R .P. o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu Ustawodawczego.

Należy się liczyć z tym, że wiosenna sesja zostanie otwarta w końcu kwietnia r. b.

Rokowania radziecko-fińskie w sprawie paktu przyjaźni

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek, że dnia 8 marca przedstawiciel wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Finlandii ogłosił następujący oficjalny komunikat:

„Dziś na posiedzeniu Rady Państwa prezydent Republiki postanowił wyrazić zgodę na propozycję rządu radzieckiego rozpoczęcia pertraktacji w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy i zaproponował, by pertraktacje te odbywały się w Moskwie".

HELSINKI (SAP). Fiński rząd w pełnym składzie pod przewodnictwem prezydenta Juho Paasikiwi wyznaczył delegację udającą się do Moskwy w celu przeprowadzenia ze Związkiem Radzieckim rokowań o zawarcie traktatu wzajemnej pomocy, proponowanego przez generalissimusa Stalina.

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że na czele fińskiej delegacji rządowej, która uda się do Moskwy dla przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy będzie stał premier Pokala.

W skład delegacji wejdą m. in. minister spraw zagranicznych Finlandii — Karl Enokell, dowódca naczelnej armii fińskiej gen Arne Sivho, przewodniczący parlamentu fińskiego Karl Fagerholm oraz rzeczoznawcy gospodarczy i wojskowi.

Wymiana depesz w pierwszą rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego

W pierwszą rocznicę paktu polsko - czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan Clement Gottwald, Prezes Rady Ministrów. Praga.

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką mam zaszczyt przesłać Panu, Panie Premierze, Rządowi Republiki i Narodom Czechosłowacji gorące pozdrowienia w imieniu moim własnym, Rządu Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przyjaźń pomiędzy Polską a Czechosłowacją będzie i nadal silnym ogniwem w łańcuchu solidarności słowiańskiej, trwałej podstawy naszej wspólnej przyszłości i naszego wspólnego bezpieczeństwa.

(—) Józef Cyrankiewicz

Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz, Premier Rządu Rzeczypospolitej. Warszawa.

Panie Premierze! W imieniu własnym i w imieniu Rządu Czechosłowackiego przesyłam Panu, Rządowi polskiemu i całemu Narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia z okazji pierwszej rocznicy podpisania umowy sojuszniczej czechosłowacko-polskiej.

Doświadczenia pierwszego roku naszego sojuszu dowiodły raz jeszcze, że sojusz ten zawarty w duchu solidarności słowiańskiej jest więzią żywą, pełną korzyści dla obu krajów. Jestem głęboko przekonany, że współpraca Republiki Czechosłowackiej z Rzeczpospolitą Polską będzie i nadal pogłębiać się zarówno dla rozkwitu obu krajów, jak i dla zapewnienia pokoju oraz demokratycznych stosunków między narodami całego świata.

(—) Clement Gottwald

Równocześnie wymienili między sobą depesze ministrowie spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej i Rzeczypospolitej Polskiej, min. Masaryk i min. Modzelewski.

„Tragedia roku 1938 i 1939 nie może się powtórzyć"

Amb. Olszewski wręczył listy uwierzytelniające prez. Beneszowi

Nowy ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski udał się we wtorek w towarzystwie członków ambasady do wiejskiej rezydencji Prezydenta Sezimowe Usti i złożył Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej Beneszowi swe listy uwierzytelniające.

Przy wręczaniu listów obecni byli minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk, wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis, szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej Prezydenta, min. Smutny i generał Hasal oraz szef protokółu dyplomatycznego dr Skalicky.

Przemówienie amb. Olszewskiego

Amb. Olszewski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Wręczam swe listy uwierzytelniające w przedzień rocznicy historycznego paktu, który stworzył trwałe i potężne podstawy wzrastającej przyjaźni naszych narodów, w przeddzień rocznicy podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją w dniu 10 marca 1947 roku.

Opierając się na tym pakcie, jesteśmy głęboko przekonani, że przyjaźń i współpraca między Polską a Czechosłowacją jest najpewniejszą gwarancją niepodległości i dalszego rozkwitu. Oba nasze bratnie narody uczyniły wiele w czasie ubiegłego roku dla zacieśnienia wzajemnych stosunków na polu politycznej gospodarczej i kulturalnej współpracy. W czasie niedawnej wojny kraje nasze walczyły ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, ponosząc wielkie ofiary w boju przeciwko hitlerowskim Niemcom. Jeżeli znajdują się jeszcze w świecie kraje w których nie wyciągnięto konsekwencji z przeszłości — zaznaczyć trzeba, że Polska i Czechosłowacja do krajów tych nie należą. Nie chcemy aby tragedia 1938 i 1939 roku powtórzyła się raz jeszcze. Chcemy zapewnić naszym krajom nękanym długi czas przez niemiecki imperializm — pokój i dobrobyt.

Będę się starał przyczynić moją pracą do utrwalenia braterstwa polsko - czechosłowackiego, a przejęty tą myślą ośmielam się prosić Pana, Panie Prezydencie o podanie mi pomocnej ręki w dziele utrwalania i dalszego rozszerzania przyjaźni polsko - czechosłowackiej jak również w dziele bratniego zbliżenia i owocnej współpracy obu naszych narodów".

Oświadczenie Prezydenta Benesza

Po przyjęciu listów uwierzytelniających z rąk ambasadora Olszewskiego Prezydent Benesz złożył oświadczenie, w którym powiedział m .in.:

„Przybywa Pan do nas z zamiarem kontynuowania wielkiego dzieła naszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, której naturalnym i radosnym wyrazem było podpisanie przed rokiem naszej umowy sojuszniczej.

Jutro przypomnimy sobie ponownie jej głębokie znaczenie i wielką jej doniosłość. Musimy być szczególnie świadomi tego, iż czasy są ciężkie i że tylko wówczas przebrniemy szczęśliwie przez wszystkie ich trudności i niebezpieczeństwa jeżeli potrafimy w każdej sytuacji stanąć ramię przy ramieniu i we wspólnym poczuciu braterstwa bronić naszej wolności. W każdym nowym konflikcie międzynarodowym chodzić będzie o naszą wolność, o nasz dobrobyt, o całą naszą egzystencję narodową.

Pragnie Pan, Panie ambasadorze, poświęcić swoje siły temu wielkiemu dziełu naszego prawdziwie braterskiego zbliżenia i owocnej współpracy obu naszych narodów. Szczęśliwy jestem, że i ja wreszcie po długoletniej burzliwej, wiele lat trwającej działalności politycznej dożyłem tej przyjaźni, której tak bardzo pragnąłem. Przy wypełnianiu tych zadań znajdzie pan zarówno u mnie jak i u rządu naszego jak największe zrozumienie i poparcie.

Akademia w pierwszą rocznicę układu polsko-czechosłowackiego

Dnia 10 marca, o godz. 18, w sali „Roma" odbędzie się uroczysta akademia w pierwszą rocznicę podpisania polsko czechosłowackiego paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, z udziałem przedstawicieli Rządu.

W części artystycznej wezmą udział: Halina Mickiewiczówna — śpiew, Zdenek Jilek — fortepian, Evzen Prokop — skrzypce, Marian Wyrzykowski — recytacje, prof. Jerzy Lefeld — akompaniament oraz reprezentacyjna orkiestra Wojska Polskiego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 69 Warszawa, 10 marca 1948 r. Rok 54

Rok doświadczeń

POTRZEBĘ i pożytek jak najściślejszej współpracy i jak najpełniejszego porozumienia między Polską i Czechosłowacją społeczeństwa naszych państw zrozumiały jasno i dobitnie dopiero w czasie ostatniej wojny. Tragiczna lekcja historii, okupiona długoletnią niewolą i milionowymi stratami ludzkimi i materialnymi, pokazała każdemu Polakow, pokazała każdemu Czechowi i Słowakowi, ile trzeba płacić za błędy nieodpowiedzialnych polityków, ile kosztuje brak współdziałania naturalnie bliskich sobie krajów.

Spokojna analiza przyczyn ostatniej zawieruchy dziejowej prowadziła nas, Polaków, Czechów i Słowaków z reguły do jednego wniosku: gwarancją istnienia, rozwoju i bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji jest sojusz tych państw — sojusz obronny — wymierzony przeciw agresywnym, imperialistycznym i odwetowym zamiarom Niemiec. Ta prawda, historycznie udowodniona, jest przy tym słuszna, niezależnie od wysiłków, podejmowanych przez cały obóz demokracji, a zmierzających do stworzenia z Niemiec państwa pokojowego.

Sojusz polsko - czechosłowacki jest po pierwsze ważnym ogniwem tego frontu, który walczy o zdemokratyzowanie i zdemilitaryzowanie Niemiec i z tego powodu jego istnienie, mimo brak bezpośredniego zagrożenia, w tej chwili — jest potrzebne. A po drugie, wciąż działają siły, które pragnęłyby uczynić z Niemców oręż do nowej wojny. Nasz sojusz utrudnia realizację tych planów i sprawia równocześnie, że jesteśmy przygotowani na każdą okoliczność.

DALSZĄ nauką historii, płynącą z lat wojny, jest wzbudzona powszechnie w naszym społeczeństwie świadomość, że naturalnym sprzymierzeńcem Polski i Czechosłowacji w każdej zawierusze wojennej i w każdej akcji, zmierzającej do sparaliżowania w zarodku zaborczych planów wojennych, jest Związek Radziecki.

Potwierdza tę prawdę okres powojenny, w którym obóz postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, a z Polską i Czechosłowacją jako ważnymi partnerami, prowadzi konsekwentnie wspólną walkę o zbudowanie nowego, lepszego porządku na świecie.

Jakże mizernie i niepoważnie wyglądają w tym świetle, podsycane przed wojną przez nacjonalistyczne elementy w obu krajach, tak zwane „zatargi graniczne"! Jakże widoczna jest dziś szkodliwość tej akcji, idącej w rezultacie na rękę wrogowi, z którym — dodajmy — czechosłowacka prawica i polska sanacja tyle znajdowały przecież wspólnych haseł i celów.

Ten smutny okres mamy na szczęście już poza sobą. Przełom, który nastąpił w poglądach i uczuciach narodów: polskiego, czeskiego i słowackiego, pozwolił w dalszej kolejności spojrzeć na inne, nie związane bezpośrednio z polityką, odcinki naszego życia i naszej współpracy. Ten drugi w kolejności, ale równie ważny, jeżeli chodzi o rozwój naszych państw, przegląd wspólnych obu krajom problemów gospodarczych i kulturalnych pozwolił stwierdzić istnienie ogromnych i zaniedbanych dotychczas dziedzin, w których współpraca i porozumienie przyniosłyby korzyść obu stronom.

UMOWY gospodarcze polsko - czechosłowackie działają. Dajemy Czechosłowakom węgiel i prąd elektryczny, dostajemy buty i traktory. Nasz Szczecin przeładowuje czechosłowackie towary, — Czechosłowacy zyskali port na Bałtyku. Wspólnie pracujemy na długiej fali w dziedzinie inwestycji. Mówi się już dziś konkretnie o budowie kanału Odra — Dunaj. Odbudowa naszych krajów postępuje szybciej, niżby się rozwijała bez współpracy.

Rozwija się również współpraca kulturalna. Wspaniały dorobek muzyków czechosłowackich staje się dostępny dla polskiego słuchacza, a arcydzieła literatury polskiej trafiają do czytelnika czechosłowackiego. Poznajemy się wzajemnie i zacieśniamy te więzy, które zrodziły się raczej na podłożu politycznym.

OBCHODZIMY dziś pierwszą rocznicę podpisania umowy o przyjaźni i współpracy między Polską i Czechosłowacją. Obchodzimy ją w niedługim czasie po ważnych zmianach, jakie zaszły w Czechosłowacji. Po zmianach, które przez całkowite usunięcie od wpływów prawicy społecznej, zbliżyły do siebie nasze kraje. Czechosłowacja szykuje się w szybkim tempie do przeprowadzenia wewnętrznych reform, które my mamy już poza sobą.

Witaliśmy te wydarzenia z prawdziwą radością i rozumiemy, że służąc Czechosłowakom własnymi doświadczeniami i wzorami, działaliśmy w interesie ludów polskiego i czechosłowackiego. Widzimy w ostatnich wydarzeniach w Pradze dalszą gwarancję sprawniejszej i pełniejszej realizacji podpisanych przed rokiem umów, i dlatego z niezachwianą wiarą patrzymy w przyszłość. Bo nie może już dziś być przeszkód, które by powstrzymały oba kraje od kroczenia po jedynej słusznej drodze, na którą weszliśmy przed rokiem. Z pożytkiem dla Polski, dla Czechosłowacji i dla całego obozu pokoju i demokracji.

Nakaz serca i rozumu

W rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego

Napisał Bogusław Kożusznik

Doświadczenia historyczne, położenie geograficzne, wiecznie imperialistyczny i krwiożerczy „Drang nach Osten" Niemiec, ciągłe groźby „Herrenvolku" i żądania „Lebensraumu", warunki gospodarcze, warunki socjalne, — niewątpliwie były dostatecznymi powodami konieczności jak najściślejszej współpracy i zacieśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Ludy czeski, słowacki i polski podświadomie, zdając sobie sprawę z tej konieczności, dawały na przestrzeni dziejów niejednokrotnie temu wyraz. Instynktownie bowiem czuły, że wymaga tego zdobycie, umocnienie i utrwalenie niepodległości oraz pełne wyzwolenie gospodarcze i społeczne.

Zdecydowana większość tych narodów — z wyjątkiem kilkuset tysięcy rodzimych i obcych obszarników, kapitalistów, burżujów oraz ich naturalnych sojuszników w obozie reakcji, — pragnęła naprawdę szczerej i ściślej współpracy na zasadzie: „równi z równymi, wolni z wolnymi".

Nieporozumienia dziełem Niemiec

Głęboka analiza wydarzeń historycznych „dzielących nas przez setki i dziesiątki lat, niezbicie wykazuje, że wszelkie nieporozumienia, wszelkie spory między narodami polskim, czeskim i słowackim były dziełem imperialistycznych Niemiec oraz ich wiernego sojusznika w postaci rodzimego i obcego kapitalizmu, — a więc dziełem odwiecznych wrogów ludu.

W średniowieczu sprawcami sporów polsko - czeskich byli panujący, prowadzący walki między sobą w imię własnych ambicyj i interesów przy pomocy odwiecznego wroga słowiańszczyzny — Niemiec. W XIX i XX wieku imperializm niemiecki oraz jego naturalny sprzymierzeniec — rodzimy i obcy kapitalizm, drżący o swą władzę i w obawie przed budzącymi się ruchami wolnościowymi i kiełkującym już ruchem socjalistycznym, — świadomie i umyślnie wywoływał tarcia narodowe i różnego rodzaju spory, wyzyskując szlachetne uczucia ludu, niedostatecznie uświadomionego jeszcze lub obałamuconego przez wiernych i naturalnych współpracowników kapitalizmu.

Nie było żadną tajemnicą, że w sporze polsko - czeskim w latach 1918 — 1920 wielką rolę odegrał Larisch, obszarnik, właściciel kopalń, spokrewniony i utrzymujący kontakt z lordami angielskimi. Zainteresowanie i udział w tym sporze wykazali Niemcy oraz kapitał francuski. Dalej, wystarczy wymienić Cierlicko — miejsce startu do wieczności bohaterskich lotników Żwirki i Wigury, które przy nominacji nowego proboszcza zmieniło się z symbolu braterstwa w symbol nienawiści i niezgody. Władze duchowne niemieckie za pośrednictwem kardynała Bertrama, arcybiskupa wrocławskiego, któremu pod względem kościelnym Cierlicko podlegało, oraz kapitalizm rodzimy i obcy, reprezentowany przez hr. Larischa, potrafiły wbić klin niezgody pomiędzy dwa bratnie narody słowiańskie — Czechów i Polaków.

W roku 1938 wystąpił ponownie imperializm niemiecki, wyrażający się w formie najgorszego faszyzmu, który znalazł wspólnika w reakcyjnej klice wojskowej, rządzącej wówczas Polską. Klika ta nie wahała się wziąć udział w mordenstwie popełnionym na bezbronnej Czechosłowacji, na niewinnym ludzie czeskim i słowackim, skazując w rok później na taki sam los i lud polski.

Upiory przeszłości

Po ostatniej wojnie, pomimo tragicznych i potwornych doświadczeń, jakich narody polski, czeski i słowacki doznały, zanosiło się, że historia sporu polsko - czeskiego powtórzy się znowu na tle zmienionej dekoracji. Ten stosunkowo drobny w porównaniu z szeregiem innych doniosłych spraw przedmiot sporu na nowo zaczął grozić konfliktem, który mógł zatruć, po raz niewiadomo który atmosferę przyjaźni i zaufania oraz możliwość dobrej sąsiedzkiej współpracy dwóch słowiańskich narodów.

Była to niewątpliwie robota upiorów przeszłości, wiernych sprzymierzeńców reakcyjnego obozu, obozu wstecznictwa i imperializmu, reprezentowanego na terenie Pragi i Śląska przez ludzi spod znaku Ripki i jego ideologicznych przyjaciół. Ludzie ci zdobili się w piękne piórka haseł demokracji, współpracy słowiańskiej, deklamowali o konieczności przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o konieczności i potrzebie współpracy z Polską, — po to, by móc równocześnie kwestionować nasze słuszne prawa do granic na Odrze i Nisie Łużyckiej, do granic, które są jednocześnie granicami Czechosłowacji i całej słowiańszczyzny. Ludzie ci, mówiąc o interesie narodowym, mieli na myśli swoje własne interesy, sądząc, że przez wywołanie ponownie sporów narodowych, uda im się przywrócić władzę rodzimemu i obcemu kapitalizmowi. Sekundowała im prawica socjalnej demokracji Czechosłowacji w osobach Bernarda, Wilima, Majera i ich przyjaciół, ideologicznie nie wiele różniących się od działaczy prawicowych narodowo-socjalistycznych, i ludowcowych klerykałów.

Pakt przyjaźni

Mimo te opory i manewry reakcji, przed rokiem doszło do porozumienia, którego wynikiem było właśnie podpisanie paktu przyjaźni pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Ten pakt przyjaźni to owoc praktyki jednolito frontowej klasy robotniczej, reprezentowanej w Polsce przez Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą, w Czechosłowacji zaś — przez Czeską i Słowacką Partię Komunistyczną oraz przez Czechosłowacką Socjalną Demokrację, oswobodzoną od prawicowych naleciałości, reprezentowanej przez tych którzy stali i stoją na gruncie rewolucyjnego socjalizmu, — na gruncie jednolitego frontu w skali własnego narodu i w skali międzynarodowej. Pakt ten był wydarzeniem przełomowym w stosunkach polsko - czechosłowackich. Jednoroczne owoce paktu są tego najlepszym dowodem.

Umowa polsko - czechosłowacka była sabotowana przez ludzi, usiłujących przemycić do ideologii wolnościowej, do nowej rzeczywistości pewne hasła reakcyjne. Tę rolę spełniali właśnie w Czechosłowacji narodowi socjaliści, ludowcy i sprzymierzeńcy „Trzeciej Siły" — prawicowi socjal - demokraci.

Odkryte karty

W momencie, kiedy trzeba było się zdecydować ostatecznie na wykonanie Programu Koszyckiego, kiedy trzeba było wybierać pomiędzy wolnością, demokracją, pokojem i postępem społecznym a imperializmem i programem reakcyjnym, politycy, związani z rodzimym i obcym kapitalizmem ,chcący włączyć Czechosłowację do obozu imperialistycznego spod znaku dolara, do obozu Marshalla — odkryli karty. Zagrali „va banque" i... przegrali... Przegrali sromotnie.

Sytuacja w Czechosłowacji wyjaśniła się. Reakcja spotkała się z należytą odprawą i ze zdecydowanym stanowiskiem klasy pracującej oraz całego narodu czeskiego i słowackiego. Rząd został zrekonstruowany, cała władza przeszła w ręce ludu.

To zwycięstwo ludowej demokracji w Czechosłowacji jest równocześnie zwycięstwem Polski Ludowej. Nie mogło bowiem tak długo być mowy o szczerze przyjaznych stosunkach, o pełnej realizacji treści umowy polsko - czechosłowackiej, jak długo lud w Czechosłowacji nie miał pełnej mocy i władzy. Skoro tylko doszedł do władzy, usunął od razu i usunie jeszcze to wszystko, co było niezgodne z jego wolą, co było sprzeczne z jego interesami, co nie było treścią demokracji ludowej.

Zupełne i ostateczne zwycięstwo ludu czechosłowackiego w walce z reakcją, związane z utrwaleniem i umocnieniem demokracji ludowej, definitywnie przypieczętowało sojusz i związało Czechosłowację na śmierć i życie z obozem pokoju i postępu społecznego, skupiającym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wszystkie państwa demokracji ludowej oraz wszystkie siły postępowe na świecie. Wspólna droga Czechosłowacji i Polski w tym obozie jest najlepszą gwarancją nie tylko sumiennego wykonywania treści paktu o przyjaźni, ale także jego rozszerzania i pogłębiania — zgodnie z wolą i interesem ludu.

Zwycięstwo demokracji ludowej w Czechosłowacji jest także krokiem naprzód w zbliżeniu się do Polski. Zapoczątkuje niewątpliwie nowy okres w stosunkach polsko-czechosłowackich — erę prawdziwego braterstwa w Pradze i w Warszawie, w Brnie i w Poznaniu, we Wrocławiu i w Bratysławie, w Krakowie i w Morawskiej Ostrawie, w Szczecinie, Gdyni, Gdańsku i Katowicach, — a także na tym odcinku, gdzie nasze dwie narodowości stykają się w codziennym życiu, — na Śląsku Cieszyńskim. Zapowiedzią tego są manifestacyjne uroczystości tak licznie i spontanicznie obchodzone w rocznicę paktu.

Drogowskazem we współpracy niech nam będzie wspólna wielka idea zwycięstwa pokoju i postępu społecznego, zwycięstwa socjalizmu. Współpraca Polski i Czechosłowacji jest nakazem serca i rozumu.

Na marginesie

Czarny Ląd

Czytaliście wiadomości w prasie o zaburzeniach w brytyjskiej Afryce Zachodniej, krwawo stłumionych przez policję, o koncentracji marynarki angielskiej na Złotym Wybrzeżu? O represjach, które spowodowały śmierć kilkudziesięciu ludzi, o setkach rannych, o masowych aresztowaniach? Jest to jeden z tych paroksyzmów, które coraz częściej nawiedzają olbrzymi Czarny Ląd, podzielony między kolonialne państwa europejskie, ląd, z którego na ogół jedynie skąpe dochodzą do nas wieści, który przeciętny Europejczyk zna jedynie z egzotycznych powieści i relacji podróżników.

Na olbrzymich obszarach Afryki, zamieszkałych przez czarną, tubylczą ludność, trwa do dziś system najbardziej bezwzględnego wyzysku. W podzwrotnikowym gorącym klimacie człowiek biały pracować nie może. Może jedynie rządzić i władać. I może czerpać olbrzymie zyski z pracy czarnego. A choć ten ostatni oficjalnie nie dźwiga już na sobie piętna niewolnictwa, przecie dola jego jest nie do pozazdroszczenia. Wynagrodzenia za pracę, ustawodawstwo, cła, przepisy policyjne, taryfy, słowem cały system rządów w poszczególnych koloniach jest w ten sposób skonstruowany, aby tubylec nigdy nie mógł zamarzyć nawet o jakimś znośniejszym, bardziej ludzkim życiu. W parlamentach zasiadają niemal wyłącznie biali nominanci. Oni decydują o wszystkim. Decydują, rzecz prosta, tak, aby utrzymać czarnych w karbach posłuszeństwa.

Przez długie wieki na Czarnym Lądzie utrzymywał się mit „Wielkiego Białego". Białego posiadającego niezawodną w działaniu broń palną, umiejącego przeprowadzać w najbardziej bezwzględny sposób swoją wolę, karzącego okrutnie za każdy odruch oporu. Pewno, że w pierwszym okresie kolonizacji Afryki, pierwotnej i dzikiej Afryki, w porównaniu z białymi Murzyni byli tylko dużymi dziećmi. Dziećmi naiwnymi, często dobrodusznymi, podzielonymi na mnóstwo zwalczających się plemion i państewek. Ale stało się w końcu to, co stać się musiało. Dzieci poczęły dorastać. Chcą być wreszcie samodzielne. Zresztą przekonały się, że biali opiekunowie nie są bynajmniej ideałami. Zwłaszcza, gdy walcząc między sobą, poczęli uzbrajać i posyłać do walki Murzynów. Ci ostatni doszli rychło do wniosku, że ciało białego jest równie mało odporne na kule i pociski, jak ciało czarnego.

Afryka dojrzewa. Robotnik murzyński, którego los nie wiele się różni od losu niewolnika, podnosi coraz śmielej głowę. Organizuje się mimo przeszkód w związkach zawodowych, żąda równego, sprawiedliwego traktowania. Ten robotnik niejednokrotnie przelewał krew jako żołnierz na europejskich polach bitew. Tłumaczono mu, że idzie walczyć w obronie ideałów demokracji. Tłumaczono w czasie wojny, aby w czasie pokoju bez ceremonii powrócić do starych metod, do typowo kolonialnych form i sposobów rządzenia olbrzymimi terytoriami.

Robotnik murzyński ma obecnie sprzymierzeńca. W ruchach socjalistycznych, w związkach zawodowych, w demokratycznych międzynarodowych organizacjach, toczących bezwzględną walkę z dyskryminacją rasową. Świta przed nim nadzieja lepszego jutra. Nadzieja jakże naturalna i zrozumiała, której z duszy ludzkiej wyrwać niepodobna!

Afryka budzi się do nowego życia. Spoza szczelnej kurtyny, kryjącej przed naszymi oczami Czarny Ląd, coraz częściej przedzierają się odgłosy toczonej tam przez ludność tubylczą walki, mającej na celu wyzwolenie dzisiejszych, wprawdzie nie formalnych, ale faktycznych niewolników. Okres absolutnego panowania białych dobiega końca. W dążeniu do wyciągnięcia za wszelką cenę maksymalnych zysków z posiadłości kolonialnych, kapitał i na tym terenie poczyna tracić grunt pod nogami.

Oczywiście te narody europejskie, które nie liczą na łatwe zyski z oddalonych kolonii, a jedynie na własny wysiłek, nie mają powodu do załamywania z tego tytułu rąk. Przeciwnie, wyzwolenie kolonii oznacza wolny dostęp do surowców kolonialnych dla wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którzy potrafią mówić z czarnymi, jak równi z równymi.

ALFA

Kto co czyta?

Ankieta KCZZ wśród robotników

Wydział Kulturalno - Oświatowy KCZZ celem zebrania materiału o stanie czytelnictwa wśród członków ruchu zawodowego, rozesłał do wszystkich zarządów głównych związków zawodowych specjalną ankietę.

Ankieta pozwoli ustalić ilość zakładów pracy w całym kraju, przy których zorganizowane zostały biblioteki, liczbę tomów w każdej bibliotece oraz liczbę czytelników korzystających z biblioteki, z podziałem pracowników na fizycznych i umysłowych.

Ankieta pozwoli również zorientować się w poczytności poszczególnych książek.

Choroby weneryczne

Jerzy Rawicz

Nie jestem lekarzem, tak, że nie będę pisał o medycznej stronie zagadnienia, ale o jego aspekcie społecznym. Dane do poniższego artykułu zaczerpnąłem z „Kroniki Wenerologicznej", kwartalnika Polskiego Związku Przeciwweneryczego.

Zagadnienie chorób wenerycznych jest u nas, mimo wszelkich usiłowań zarówno świata lekarskiego, jak i światłych ludzi, wśród ogółu społeczeństwa traktowane marginesowo i niepoważnie. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o młodzież i ludzi stojących na niższym poziomie rozwoju umysłowego, sprawa sprowadza się najczęściej do niesmacznych dowcipów i gruboskórnych aluzji. A tymczasem jest to zagadnienie poważne, zasługujące w pełnej mierze na docenianie go przez społeczeństwo. W okresie powojennym, wykazującym wzrost zachorowań wenerycznych wskutek rozprzężenia moralności części społeczeństwa w okresie okupacji, zagadnienie to urasta do poziomu problemu wielkiej doniosłości.

„We Francji podczas pierwszej wojny światowej, trwającej pięć lat, liczba zabitych żołnierzy wyniosła 1.500 tysięcy, gdy tymczasem syfilis powoduje taką samą liczbę zgonów w ciągu lat dziesięciu".

„Nie jesteśmy w stanie podać ścisłych danych, lecz ogólnie można twierdzić, że w roku 1947 (w Polsce — uw. moja) liczba świeżych zakażeń kiłą znacznie przekracza 100 do 150 tysięcy przypadków".

Te dwa cytaty zaczerpnięte z fachowych artykułów pozwalają nam osądzić jak groźne społecznie zjawisko przedstawiają sobą choroby weneryczne, a zwłaszcza syfilis. Inna rzecz, że jesteśmy w o wiele lepszej sytuacji, niż Francja i zresztą cały świat po tamtej wojnie. Dzisiaj wspaniałe odkrycie penicyliny pozwala stwierdzić, że choroby weneryczne są uleczalne i to łatwo uleczalne.

Zagadnienie walki z chorobami wenerycznymi posiada dwa aspekty: 1. profilaktyka społeczna i osobista; 2. uleczenie już chorych osobników.

Cóż należy uczynić, ażeby zapobiec rozprzestrzenianiu się chorób wenerycznych i ażeby uleczyć tych, którzy zachorowali? Zajmijmy się pierwszym zagadnieniem, a w jego ramach przede wszystkim tym, co nazwaliśmy profilaktyką społeczną.

Konieczne jest przede wszystkim uświadomienie całego społeczeństwa o metodach zwalczania chorób wenerycznych i przełamania chińskiego muru fałszywego wstydu, ujawnienia przed lekarzem faktu zachorowania. Metody prowadzące do tego celu są następujące: świadome wychowanie dziecka w domu, odpowiednie kontynuowanie tego wychowania w szkole, szeroka akcja propagandowa przeciwweneryczna wśród dorosłych poprzez związki zawodowe i organizacje społeczne, ścisłe przestrzeganie profilaktyki przeciwwenerycznej w wojsku i innych podobnego typu zbiorowiskach, wreszcie okresowy obowiązek badania serologicznego krwi ogółu ludności i przymus leczenia się tych, u których wykryto chorobę. Jeżeli chodzi o moment ostatni, to specjalnie ważne jest badanie osób, mających zamiar zawrzeć związek małżeński (urzędy stanu cywilnego nie powinny udzielać ślubów bez przedstawienia odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego) i badanie kobiet ciężarnych.

Osobnym momentem jest sprawa profilaktyki osobistej. Zagadnienie to wkracza jednak w dziedzinę medycyny. Szkoła, względnie inny ośrodek wychowawczy winne pouczyć młodzież, a odpowiednia akcja propagandowa — dorosłych, jak osobiście można się wystrzec przed zarażeniem się.

Przechodzimy do drugiej części zagadnienia: leczenia już chorych osobników. W tym zakresie plany naszego Ministerstwa Zdrowia są dalekosiężne. Przedstawiciele ministerstwa przedstawili Komitetowi Ekspertów do spraw chorób wenerycznych Światowej Organizacji Zdrowia nasz plan zwalczania tych chorób. Komitet Ekspertów powziął w związku z powyższym następującą rozolucję: „Masowa akcja przeciwkiłowa w oparciu o penicylinę w skali ogólnopaństwowej, o ile wiadomo Komitetowi, nie była dotychczas stosowana nigdzie na świecie. Komitet wyraża opinię, że plan przedstawiony przez polskie Ministerstwo Zdrowia, jest dobrze obmyślaną metodą w walce z kiłą. Zasady, zawarte w polskim planie, powinny znaleźć zastosowanie w innych krajach".

Podstawowym założeniem polskiego planu jest wprowadzenie zasady bezpłatnego lecznictwa szpitalnego i ambulatoryjnego chorób wenerycznych dla wszystkich bez wyjątku. Znaczy to, że człowiek który zachoruje na chorobę weneryczną, będzie mógł leczyć się nie tylko w każdym szpitalu, ale nawet u każdego lekarza prywatnie, być leczony nie ponosząc kosztów za dotychczas b. drogą penicylinę. To byłoby ogromne osiągnięcie. Często chory nie pójdzie do szpitala na oddział weneryczny, ponieważ „wstydzi się", że ktoś znajomy mógłby go zobaczyć. Jeżeli będzie mógł pójść prywatnie do lekarza, który udzieli mu bezpłatnie lekarstw, (otrzymanych z kolei bezpłatnie od Państwa) niewątpliwie z tego skorzysta.

Inne najważniejsze zasady polskiego planu społecznej walki z chorobami wenerycznymi to: jednolite postępowanie lekarzy w wypadku wykrycia u pacjenta choroby, nacisk na zorganizowanie wykrywania źródeł zakażenia, zachowanie maksymalnej dyskrecji związanej z leczeniem, masowe szkolenie personelu leczniczego, stworzenie interwencyjnych ruchomych kolumn przeciwwenerycznych i masowe badanie lekarskie na terenach specjalnie zagrożonych lub dotkniętych chorobami wenerycznymi.

Realizacja tego na szeroką skalę zakrojonego programu walki z chorobami wenerycznymi powinna już w bieżącym roku przynieść poważne rezultaty. Twierdzenie to jest tym bardziej realne, że choroba weneryczna nie jest już dzisiaj zagadnieniem „złamania życia", doprowadzającym młodego człowieka dawniej często nawet do samobójstwa. „Leczenie penicyliną rzeżączki w ciągu doby i kiły w ciągu 5 — 10 dni — pisze słusznie dr. Borkowski — zmieniło radykalnie nastawienie ogółu do lecznictwa przeciwwenerycznego".

Na zakończenie należałoby zwrócić uwagę na dwa momenty domagające się właściwie oddzielnego opracowania. Pierwszym z nich jest sprawa wpływu prostytucji na rozwój chorób wenerycznych („100% prostytutek zapada na rzeżączkę, a 75% na kiłę już w pierwszym roku swej działalności").

Likwidacja prostytucji przyniesie, rzecz jasna, ogromne zmniejszenie zachorowań. Drugim zagadnieniem jest kwestia wpływu alkoholizmu na szerzenie się chorób wenerycznych. Alkohol usypia ostrożność, paraliżuje wolę i wzmaga pobudliwość płciową. Poza tym używanie alkoholu utrudnia leczenie chorób wenerycznych. Jednym z aspektów walki z alkoholizmem jest właśnie aspekt jego wpływu na szerzenie się chorób wenerycznych.

Nasz plan zwalczania chorób wenerycznych jest dobry, ale do jego realizacji konieczne jest nie tylko wciągnięcie całego świata lekarskiego, nie tylko posiadanie dostatecznych zapasów penicyliny, ale co najmniej w tej samej mierze społeczna świadomość. Walka o tę społeczną świadomość jest nakazem chwili.

PRASA ZAGRANICZNA

KTO SKORZYSTAŁ NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ?

Jeden z najbardziej znanych amerykańskich korespondentów zagranicznych, londyński korespondent „CHICAGO SUN", Frederick Kuh stwierdza po zakończeniu konferencji w Londynie, że

„mimo, iż delegat Niemiec nie brał udziału w konferencji, Niemcy są krajem, który zyskał na konferencji więcej od każdego z jej uczestników.

Jakkolwiek na konferencji mówiono o zabezpieczeniu się przed tym, by Zagłębie Ruhry nie stało się nowym arsenałem Niemiec, nie zajmowano się prawie wcale konkretnymi sposobami, które by miały to zapewnić. Francja uczyniła praktycznie wszystkie koncesje na rzecz USA. Zrezygnowała ona z żądań oddzielenia Ruhry od Niemiec i zgodziła się na udział Niemców w radzie międzynarodowej, kontrolującej przemysł Zagłębia Ruhry.

Mimo, iż na porządku dziennym konferencji londyńskiej znajdował się punkt „stosunek Niemiec Zachodnich do planu Marshalla", punktu tego nie dyskutowano prawdopodobnie na życzenie USA. Wśród uczestników konferencji londyńskiej panuje przekonanie, że Niemcy Zachodnie, którym w Paryżu przydzielono czwarte miejsce przy rozdziale funduszów z planu Marshalla, zostaną prawdopodobnie przesunięte na miejsce wyższe, kosztem innych państw zachodnich".

PRASA FRANCUSKA O MOWIE DE GAULLE'A

Lewicowe i centrowe dzienniki paryskie krytykują ostatnie przemówienie generała de Gaulle. „HUMANITE" nazywa de Gaulle'a kandydatem na dyktatora":

„Za prezydentury dyktatora de Gaulle Francja poczyniłaby kroki w tym kierunku, by Niemcy mogły dzierżyć pierwsze skrzypce w orkiestrze europejskiej pod batutą Nowego Jorku".

„FRANC TIREUR" stwierdza, że

„czy to się generałowi de Gaulle podoba czy nie — olbrzymia większość Francuzów nie jest skłonna do instalowania w kraju dyktatury".

„ORDRE" pisze:

„Kapitalistyczne Stany Zjednoczone prowadzą „zimną wojnę" przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie jest zadaniem Francji podwyższanie temperatury tej wojny".

Jedynie prasa prawicowa wyraża się z uznaniem o wywodach generała de Gaulle.

Eisenhower i Wallace — najpoważniejszymi kandydatami na prezydenta USA

Trzecia partia proponuje pomoc Europie pod kontrolą ONZ

Kampania wyborcza w St. Zjednoczonych przybiera na sile. Ankieta wśród słuchaczy radiowych wykazuje wzrastającą popularność i szanse Wallace'a, który uzyskał niedawno poparcie wyborców okręgu stalowego. Program wyborczy trzeciej partii zmierza do rozbrojenia i prawdziwej pomocy bez warunków politycznych.

Znamienne jest oświadczenie gen. Mac Arthura, który „nie uchyla się" od trudności i odpowiedzialności, związanych z fotelem prezydenta.

NOWY JORK (PAP). Wallace wygłosił wielkie przemówienie przedwyborcze w mieście York, jednym z głównych okręgów stalowych Ameryki, wobec 2 tysięcy delegatów partii postępowej, reprezentujących około pół miliona wyborców.

Przemówienie Wallace'a było poświęcone amerykańskim monopolom stalowym, które oskarżył o miliardowe zyski drogą podwyżki cen i ograniczania produkcji.

Wallace zajął się również sytuacją gospodarczą w państwach europejskich i stwierdził, że bez „pomocy" doktryny Trumana i planu Marshalla — kraje Wschodniej i Środkowej Europy notują olbrzymie postępy w dziele powojennej odbudowy, a ich osiągnięcia są bez porównania większe od tych, jakie uzyskano w Europie Zachodniej.

Konwencja organizacyjna partii postępowej przyjęła rezolucję popierającą całkowicie program wewnętrzny i zagraniczny Wallace'a, a m. in. zastąpienie planu Marshalla przez pomoc za pośrednictwem ONZ oraz oparcie polityki amerykańskiej na tej Organizacji.

WASZYNGTON (PAP). Senator Taylor, kandydat na stanowisko wiceprezydenta z ramienia trzeciej partii USA, oświadczył, że partia ta wysuwa program „prawdziwej pomocy dla zagranicy za pośrednictwem ONZ". Pragnie ona położyć kres histerii „zimnej wojny", zerwać z doktryną Trumana oraz zaproponować natychmiastowe kroki celem przeprowadzenia rozbrojenia na skalę światową.

Szanse kandydatów

NOWY JORK (PAP). Według najświeższych wyników ankiety wśród słuchaczy radiowych na temat popularności kandydatów na fotel prezydencki USA, Wallace znajduje się na drugim miejscu po gen. Eisenhowerze, a prezydent Truman zajmuje piąte miejsce.

Truman próbował zbliżenia do jednego z najwybitniejszych przedstawicieli liberalnego skrzydła partii demokratycznej, sędziego Sądu Najwyższego Douglasa. Douglas miał oświadczyć, że nie jest zainteresowany w przyjęciu kandydatury na wice prezydenta z listy Trumana.

Przegląd sytuacji przedwyborczej przeprowadzony w 4 kluczowych okręgach — stanach New York, Kalifornii, Illinois i Pensylwanii — wykazał brak szans Trumana na wygranie listopadowych wyborów.

Na skutek protestu, złożonego przez związki zawodowe przeciwko kandydaturze Trumana, przywódcy CIO, przeciwni Wallace'owi, omawiają obecnie możliwość podjęcia rozmów z gen. Eisenhowerem, celem skłonienia go do zgody na kandydaturę z ramienia partii demokratycznej.

Mac Arthur również kandyduje

TOKIO (SAP). Agencja France Presse podaje oświadczenie gen. Mac Arthura w związku z jego kandydaturą na stanowisko prezydenta St. Zjedn. — „Jestem głęboko wzruszony manifestacją zaufania w momencie, gdy wypadki w kraju i na całym świecie czynią sytuację tak poważną. Jakkolwiek nie szukam i nie pragnę żadnej funkcji publicznej, jak również nie zamierzam opuścić mojej placówki w Japonii, nie cofnę się przed przyjęciem proponowanego mi stanowiska, gdyż uważałbym za sprzeczne z obowiązkiem obywatelskim uchylanie się od trudności i odpowiedzialności, które ono nakłada".

Truman wystawi swą kandydaturę jeśli partia mu to zaproponuje

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman ogłosił, że wysunie swą kandydaturę w listopadowych wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej, jeżeli partia mu to zaproponuje.

Mocarstwa zachodnie przekreślają zgodnie powzięte uchwały stwierdza nota rządu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

nie do osiągnięcia porozumienia wszystkich mocarstw w sprawie Niemiec, przy czym w szeregu kwestii uwzględniał życzenia partnerów.

„Rząd radziecki — mówi nota — kierował się przede wszystkim dążeniem do przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i pragnął zapewnić przywrócenie całkowitego pokoju w Europie, zgodnie z interesami wszystkich narodów miłujących pokój. Domagał się on również wykonania decyzji konferencji w Jałcie i Poczdamie w dziedzinie zaspokojenia słusznych żądań państw sojuszniczych, które ucierpiały od agresji niemieckiej.

Jednocześnie rząd radziecki podkreślał konieczność współpracy nad przywróceniem Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, co również odpowiada w zupełności decyzjom, zapadłym w Jałcie i Poczdamie.

Rządy mocarstw zachodnich — jak stwierdza dalej nota — odrzuciły na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych tak w Moskwie, jak i w Londynie wszystkie wnioski radzieckie, zmierzające do uregulowania sprawy Niemiec. Obecna taktyka tych trzech mocarstw zmierza do usunięcia wszelkich ograniczeń, jakimi — wobec ich jednostronnej polityki w sprawie Niemiec — mogłyby być uzgodnione uchwały Rady Ministrów Spraw Zagranicznych".

Z kolei nota charakteryzuje plany amerykańskie w stosunku do Europy i stwierdza, że plany te stały się „podstawą polityki agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, polityki, którą prowadzą obecnie te mocarstwa ignorując żądania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

„Utworzenia Bizonii — mówi nota — nie można wytłumaczyć względami ekonomicznymi. Krok ten, prowadząc do rozbicia Niemiec, podyktowany był dążeniem do uzyskania wolnej ręki dla przeprowadzenia w zachodniej części Niemiec jednostronnej polityki władz anglo-amerykańskich, której nie udało im się narzucić Radzie Kontrolnej w stosunku do całych Niemiec".

Nota zaznacza, że w wykonaniu swej polityki w Bizonii władze anglo-amerykańskie zaczęły coraz bardziej opierać się na agresywnych kołach niemieckich i na niemieckich monopolach, które w przeszłości były filarem hitleryzmu i agresji niemieckiej i które gotowe są zawsze wystąpić w charakterze bojowników odwetu niemieckiego.

Również w strefie francuskiej uprawiana jest polityka nie różniąca się od tego, co ma miejsce w strefie anglo-amerykańskiej.

Istotne cele „planu Marshalla"

Przechodząc do „planu Marshalla", nota radziecka zbija twierdzenie, jakoby miał on na celu udzielenie pomocy państwom Europy, które ucierpiały na skutek wojny: „Kraje europejskie, najciężej dotknięte wojną pozostały poza obrębem planu amerykańskiego, nie mogły bowiem przyjąć warunków, nie dających się pogodzić z ich suwerennością narodową i niepodległością. Z drugiej strony „plan Marshalla" objął nie tylko Włochy, lecz i zachodnią część Niemiec, chociaż dotychczas nie ustalono nawet zobowiązań Niemiec do naprawienia olbrzymich szkód, wyrządzonych państwom sojuszniczym".

„Unia Zachodnia" rozbija Europę

Nawiązując do wysuwanego przez rząd brytyjski planu utworzenia tzw. „Unii zachodniej" nota stwierdza, że ten plan brytyjski jest ściśle związany z „planem Marshalla", uzupełniając go i ujawniając cele polityczne planu amerykańskiego w stosunku do Europy.

Tak amerykański plan „pomocy gospodarczej", jak i brytyjski plan „unii zachodniej" przeciwstawiają Europę Zachodnią Europie Wschodniej i wobec tego prowadzą do politycznego rozbicia Europy.

Brytyjski plan polityczny nie tylko nie jest skierowany przeciwko powtórzeniu się agresji niemieckiej, lecz włącza do bloku zachodniego również tę część Niemiec, gdzie zachowuje się dominującą rolę agresywnych monopoli niemieckich, które jeszcze wczoraj były ostoją agresji hitlerowskiej. Z drugiej strony przeciwstawia on państwa europejskie zjednoczone w tym bloku innym państwom Europy, które konsekwentnie stoją na stanowisku wzmocnienia powszechnego pokoju i niedopuszczenia do nowej agresji niemieckiej".

FIAPP protestuje w ONZ przeciw egzekucjom patriotów greckich

Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) przesłał w dniu 8 marca rb. na ręce generalnego sekretarza ONZ p. Trygwe Lie depeszę następującej treści:

„Federacja Międzynarodowa byłych Więźniów Politycznych protestuje przeciwko egzekucji 30 patriotów greckich, byłych bojowników przeciw hitleryzmowi oraz wzywa ONZ do jak najenergiczniejszej interwencji w tej sprawie".

Delegacja polska wraca z Plenum Komitetu Słowiańskiego

Dnia 9 bm. powrócili z Pragi do Warszawy: dyr. Trojanowski — sekr. gen. Komitetu Słowiańskiego w Polsce i członek egzekutywy — tow. pos. Dobrowolski. Pozostali członkowie delegacji polskiej na III Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego, z wicemarszałkiem Barcikowskim na czele, wrócą dnia 12 bm. Wezmą oni w Pradze udział w uroczystościach związanych z rocznicą podpisania umowy polsko-czechosłowackiej.

Nota brytyjska do Guatemali

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski przesłał do rządu Guatemali notę, w kórej odrzuca pretensje terytorialne Guatemali do Hondurasu brytyjskiego i występuje z propozycją oddania sprawy do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

„Economist" stawia Polskę za wzór Anglikom

LONDYN (PAP). Tygodnik „The Economist" opublikował szereg danych, dotyczących brytyjskiego bilansu płatniczego. Jak z tych danych wynika, w ciągu jednego tylko roku — 1947 — W. Brytania zużyła 1.053 milionów funtów z rezerw, będących w jej dyspozycji. Odliczając z tej sumy inwestycje, dokonane za granicą, deficyt brytyjskiego bilansu płatniczego wyniósł 675 milionów Ł, czyli zwiększył się w stosunku do 1938 roku o 605 milionów.

Podając te dane tygodnik brytyjski pisze dosłownie: **„Gdyby Anglicy w 1945 roku uprzytomnili sobie, że w różnych dziedzinach zagadnienia odbudowy, które W. Brytania miała rozwiązać, były niemniej pilne niż te, w obliczu których znajdowała się Polska, powinni oni byli działać i pracować tak, jak to zrobili Polacy: łudząc się jednak iluzjami, Anglicy zagłębiali się coraz dalej w kryzysie jak zahypnotyzowani".**

Plan Marshalla w ogniu dyskusji na konferencji u amb. Griffisa

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Griffis, zaprosił dziennikarzy krajowych i zagranicznych na konferencję prasową, na której przedstawił stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie planu Marshalla.

Amb. Griffis w memoriale, wręczonym korespondentom, powtórzył szczegóły planu Marshalla, znane z licznych doniesień prasy.

Amb. przypomniał, że w uchwale senackiej komisji kongresu dla spraw zagranicznych podkreślono konieczność utrzymania stosunków handlowych między krajami wschodnimi a zachodnimi. Mówca uważa przy tym, że odbudowa Niemiec przyczyni się do odbudowy całej Europy. W końcu amb. Griffis wyraził pogląd, jakoby prasa polska niedość wyczerpująco przedstawiła punkt widzenia Stanów Zjednoczonych w sprawie planu Marshalla.

Gdy jeden z korespondentów postawił pytanie, czy amb. Griffis jest w stanie zaaprobować decyzję Departamentu Stanu, odrzucającą bez należytego uzasadnienia notę Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, które najwięcej ucierpiały od agresji niemieckiej, w sprawie przyszłości Niemiec, amb. Griffis nie udzielił jasnej odpowiedzi twierdząc, że trudno mu rozpraszać się w tej chwili na kilka tematów.

Gdy poruszono sprawę dyskryminacji politycznej i ekonomicznej, jaką Stany Zjednoczone stosują wobec krajów, które odmówiły przystąpienia do planu Marshalla — amb. Griffis odrzucił te twierdzenia.

Na pytanie, dlaczego odmówiono w Waszyngtonie pomocy dla polskiego przemysłu węglowego, skoro wiadomo, że pomoc taka może się przyczynić do odbudowy Europy, amb. Griffis oświadczył, że Rząd Polski nie zwrócił się w tej sprawie do rządu Stanów Zjednoczonych, lecz do Banku Międzynarodowego. Mówca pominął milczeniem powszechnie znany fakt, że delegat amerykański w Banku Międzynarodowym posiada głos decydujący. Ambasador zaznaczył równocześnie, że on sam wystąpił wobec Banku Międzynarodowego z zaleceniem, aby udzielić pomocy dla polskiego przemysłu węglowego.

Na pytanie jednego z korespondentów w sprawie licznych uciążliwych warunków politycznych i gospodarczych, związanych z uczestnictwem w planie Marshalla, amb Griffis, oświadczył, że „w umowach, dotyczących pomocy amerykańskiej nie ma ciężkich warunków".

Następnie zacytowano doniesienia prasy amerykańskiej, z których wynika, że wielka część ludności Stanów Zjednoczonych cierpi na brak mieszkań, a miliony dzieci nie pobierają dostatecznej nauki. Dlaczego — zapytano — rząd Stanów Zjednoczonych uważa za swą misję opiekowanie się krajami europejskimi, a nie swoimi obywatelami?

Amb. Griffis odpowiedział, że rząd amerykański — zdaje sobie sprawę z tego, iż „sytuacja w Stanach Zjednoczonych jest zależna od innych krajów". Dlatego właśnie rząd amerykański wystąpił z „programem pomocy".

Na pytanie, dlaczego udział Niemiec Zachodnich w planie Marshalla jest tak wielki, amb. Griffis oświadczył, że odbudowa Europy zależna jest od odbudowy Niemiec. Amb. podkreślił konieczność utrzymania ożywionych stosunków handlowych między krajami wschodnimi i zachodnimi.

Na zapytanie przedstawiciela „Robotnika", dlaczego Departament Stanu nie udzielił dotychczas wizy wjazdowej korespondentowi „Robotnika", mimo że sprawa ciągnie się od sześciu tygodni, amb. Griffis oświadczył, że „sprawa jest w toku załatwiania".

Rundstaedt rozkazał mordować ludność cywilną w Warszawie

Mąż zaufania Gestapo przywódcą partii liberalno-demokratycznej

Ujawnienie dokumentów o barbarzyńskiej akcji armii i lotnictwa niemieckiego w oblężeniu Warszawy w 1939 r., kierowanej przez gen. Rundstaedta — świadczą o szerokich kręgach zbrodniarzy wojennych, którym udaje się uniknąć sądu i należnej im kary.

Ujawnienie zaś dokumentów, stwierdzających, że przywódca partii liberalno - demokratycznej był mężem zaufania Gestapo — jest nowym dowodem komedii denazyfikacyjnej, która się rozgrywa w Niemczech.

NORYMBERGA (PAP). W czasie procesu przeciwko niemieckim generałom i członkom naczelnego dowództwa Wehrmachtu ujawniony został dokument, dotyczący bombardowania Warszawy w roku 1939. Jest to rozkaz podpisany przez gen. Rundstaedta, dowódcę armii południowej, który głosi m. in.: „Wojska nasze muszą tak postępować, aby nikt z ludności cywilnej nie mógł opuścić miasta, chociażby użycie broni w tym wypadku miało być sprzeczne z prawem międzynarodowym. Należy całkowicie zamknąć miasto i zastosować blokadę aż do wygłodzenia ludności. Lotnictwo ma bombardować nie tylko obiekty wojskowe, ale obrzucić bombami zapalającymi dzielnice mieszkalne, aby złamać wolę oporu ludności".

Rozkaz Rundstaedta kończy się poleceniem strzelania bez ostrzeżenia do każdej osoby cywilnej lub wojskowej, która będzie usiłowała zbliżyć się do linii niemieckich. Rozkaz ten i uwagi do niego załączone wskazują wyraźnie, że dowódca armii południowej pogwałcił prawa międzynarodowe.

Gestapowiec — przywódcą „demokratów"

(Telefonem od własnego korespondenta).

BERLIN 9 marca. Niemałą sensację wywołała w Berlinie sprawa Huberta Schwennicke, przewodniczącego prawego skrzydła partii liberalno - demokratycznej — LDP, które swego czasu oderwało się od macierzystej partii i obecnie występuje w sektorze brytyjskim Berlina pod nazwą „Niemieckiej LDP". Schwennicke okazał się bowiem członkiem partii hitlerowskiej, do której wstąpił w maju 1933 r. Według dokumentów, które publikuje „Berliner Zeitung" Hubert Schwennicke był również mężem zaufania Gestapo na terenie Zakładów Siemensa w Berlinie, gdzie pracował jako jeden z dyrektorów biura personalnego. „Berliner Zeitung" cytuje dokument, z którego wynika, że w okresie wojny władze Gestapo wyreklamowały Schwennicke ze służby w Volkssturmie ponieważ obecność jego w Zakładach Siemensa była dla policji niemieckiej bardzo ważna.

M. Podkowiński

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na Dolewskiego

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zatwierdził wyrok Rejonowego Sądu Wojskowego w Łodzi, mocą którego wielki aferzysta papierniczy, Stanisław Dolewski, skazany został na karę śmierci za sabotaż gospodarczy.

Zbigniewowi Rozmanitowi Najwyższy Sąd Wojskowy zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia, a Janowi Koziełowi, b. dyrektorowi Banku Handlowego, karę 10 lat więzienia — na 6 lat więzienia, oraz złagodził tę karę na zasadzie amnestii do 3 lat.

Edmund Szpringer, skazany poprzednio na 12 lat więzienia, otrzymał obecnie karę 11 lat więzienia, która po zastosowaniu amnestii ulega złagodzeniu o ⅓.

Najwyższy Sąd Wojskowy w stosunku do pozostałych skazanych na więzienie sabotażystów gospodarczych, t. j. Romana Romańczuka, Witolda Biedrzyckiego i Mariana Kucharskiego, zatwierdził wyroki Rejonowego Sądu Wojskowego w Łodzi.

Krytyka polityki rządu na Kongresie Labour Party

LONDYN (PAP). Podczas Zielonych Świątek odbędzie się w Scarborough doroczna konferencja Labour Party. Podano do wiadomości, że na konferencji odbędzie się debata nad 300 rezolucjami, uchwalonymi przez lokalne organizacje Labour Party. Rezolucje te w znacznej części zawierają krytykę polityki rządowej.

28 rezolucji zawiera krytykę zagranicznej polityki rządu Labour Party.

Okręgowy oddział Labour Party w Dudley domaga się natychmiastowego przerwania kampanii antykomunistycznej i skierowania całej energii w kierunku propagowania haseł socjalizmu.

Problemom nędzy mieszkaniowej Wielkiej Brytanii poświęcono przeszło 20 specjalnych rezolucji. 11 rezolucji atakuje rząd za tolerowanie działalności faszystowskiej i propagandy rasizmu w Wielkiej Brytanii.

Konferencja zw. zawodowych „państw marshallowskich"

LONDYN (PAP). W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady przedstawicieli związków zawodowych kilkunastu krajów marshallowskich. Tematem konferencji, toczącej się przy drzwiach zamkniętych, jest sprawa planu Marshalla.

Należy zaznaczyć, że 2 największe związki zawodowe krajów marshallowskich, a mianowicie Francji i Włoch, odmówiły udziału w konferencji.

Tow. Osóbka-Morawski na lustracji pow. nowosądeckiego

Min. Administracji Publicznej tow Osóbka-Morawski dokonał, w towarzystwie wicewojewody krakowskiego, lustracji powiatu nowosądeckiego.

M. in. tow. Minister wziął udział w posiedzeniu władz Miejskiej Rady Narodowej, Nowego Sącza. Posiedzenie poświęcone było aktualnym zagadnieniom gospodarczym i administracyjnym powiatu nowosądeckiego.

W Krynicy tow. Minister badał stan odbudowy i zagospodarowania zdrojowiska, interesując się szczególnie sprawą niewykorzystanych dotąd budynków.

Zmiany personalne w sądownictwie

Jak podaje Socjalistyczna Agencja Prasowa, w ostatnich dniach nastąpiły w sądownictwie powszechnym wielkie zmiany personalne, obejmujące większość kierowniczych stanowisk.

Zmiany te objęły około 100 osób, w tym sędziów Sądu Najwyższego, prezesów i prokuratorów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych.

S. † P.

SZCZEPAN TURLEWICZ

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 7 marca 1948 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Wincentego na Bródnie dnia 11 bm., o godz. 10.30, po którym nastąpi złożenie zwłok do grobu na miejscowym cmentarzu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zrozpaczeni:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI

Umocnić demokrację ludową!

Przywòdca Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji o zadaniach Partii na nowym etapie

Napisał Zdenek Fierlinger

Z okazji rocznicy podpisania paktu polsko-czechosłowackiego zamieszczamy dziś szereg materiałów poświęconych Czechosłowacji. Poniżej czytelnicy znajdą tłumaczenie artykułu tow. Z. Fierlingera, który się ukazał w ubiegłym tygodniu w centralnym organie Czechosłowackiej Partii Socjalno-Demokratycznej „Prawo Lidu".

Dramatyczne wypadki ostatnich dni są logicznym wynikiem rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych w Czechosłowacji. Każdy trzeźwo myślący postępowy obywatel musi przyznać, że rozwój ten już od początku zeszłego roku nie przedstawiał się korzystnie dla demokracji ludowej i odchylał się coraz bardziej od zasadniczej linii Frontu Narodowego i jego socjalistycznego i demokratycznego programu.

Prawda, że przeprowadziliśmy nacjonalizację szerokiego odcinka naszego gospodarstwa i zrealizowaliśmy szereg reform socjalistycznych. Prawda, że dziś przedstawiamy Zgromadzeniu Narodowemu dalsze projekty ustaw, obejmujące reformę rolną i stworzenia nowego systemu ubezpieczeń socjalnych.

Niemniej jednak wszyscy orientowali się, że pomimo tych pozornych sukcesów, wzmagała się aktywność żywiołów reakcyjnych, zakonspirowanych w partiach politycznych i administracji państwowej i umacniających się na szerokim odcinku inicjatywy prywatnej. Zgarniając w tym ciężkim dla ludu pracującego okresie milionowe zyski, burżuazja marzyła o powrocie do starego kapitalistycznego reżimu.

Czechosłowacja ze swą demokratyczną tradycją mogłaby może uniknąć kryzysu politycznego, gdyby nie doszło w całym świecie do starcia między siłami kapitalistycznymi a socjalistycznymi. Propaganda antysocjalistyczna i antyradziecka, rozdmuchana przez reakcyjną prasę światową. podnieciła siły konserwatywne nie tylko w Anglii, Francji i Włoszech, ale również i w Czechosłowacji. Doszło do tego, że nastąpiły próby spisku przeciwrządowego, utrzymującego kontakt z zagranicą. Na Słowacji zwłaszcza, gdzie reakcja miała wielkie wpływy, wykryto szeroko rozgałęziony spisek, który godził w bezpieczeństwo państwa. Zamiarem reakcji było stworzenie w Czechosłowacji. centrum akcji przeciw Związkowi Radzieckiemu i pozostałym państwom słowiańskim.

Próby podważenia ustroju naszego państwa nie byłyby może tak groźne, gdyby pewna część społeczeństwa czechosłowackiego nie lekceważyła niebezpieczeństwa i gdyby równocześnie z ofensywą reakcji światowej nie rozwijały się w Czechosłowacji prądy, jawnie sympatyzujące z tą reakcją. Niektóre partie polityczne na prawicy stały się narzędziem sił wrogich Związkowi Radzieckiemu i naszym formom demokracji gospodarczej.

Opozycja prawicowa utrudniała pracę Rządu i Parlamentu. Nastroje opozycyjne były umiejętnie podsycane przez wielu przedstawicieli prawicy na publicznych zebraniach i zgromadzeniach. Lud Czechosłowacji, który wierzył w jedność narodową, umocnioną reformami społecznymi i politycznymi, z niepokojem śledził te wydarzenia, zwłaszcza kiedy rozpętała się agitacja przedwyborcza.

W miarę zbliżania się terminu wyborów rosły rozdźwięki i wzmagał się niepokój. Chodziło o rzeczywistą walkę o władzę którą prawica zamierzała uchwycić, gdyby zwyciężyła w wyborach. Oczywiście liczyła na Partię Socjalno-Demokratyczną, którą pragnęła pozyskać przeciwko lewicy.

Zrozumiałe jest, że Partia Socjalno-Demokratyczna musiała stanąć po stronie socjalizmu, jeżeli chciała uratować demokrację i kroczyć dalej po drodze zjednoczenia sił klasy robotniczej. Kiedy w łonie Partii wystąpiły rozdźwięki i wahania, grupa lewicowo-socjalistycznych działaczy postanowiła uzdrowić stosunki. Wystosowali oni odezwę do naszych towarzyszy, wyjaśniającą przyczyny powstałego kryzysu i żądając, by Partia wstąpiła na jedyną rozsądną drogę — drogę socjalistycznej współpracy.

Wezwania usłychano. Komitet wykonawczy Partii postanowił przyjąć zaproszenie Partii Komunistycznej i przyczynić się w ten sposób do zażegnania kryzysu. Stworzona została większość w parlamencie, na której opierać się miał nowy rząd, co umożliwiło również prezydentowi Beneszowi rozstrzygnięcie kryzysu z zachowaniem pełnej legalności. Nasza Partia spełniła swoje zadanie. pozostała wierna nie tylko demokracji, ale również i socjalizmowi.

Podkreślam, że my, którzy daliśmy inicjatywę uzdrowienia stosunków w Partii, oczekujemy, że dostosuje się ona do nowych warunków i oczyści swe szeregi od tych, którzy usiłowali sprowadzić ją na złe drogi. Tylko pod tym warunkiem możemy zabezpieczyć swoją socjalistyczną pozycję, rozwijać się nadal jako partia i stać się jednym z ważniejszych czynników w nowym rządzie Republiki.

Nie łudzimy się, wiemy, że będziemy jeszcze przeżywać ciężkie chwile, zanim zasadnicze zmiany w naszym rządzie ujawnią swoje dodatnie następstwa. Ale nic nie złamie naszego optymizmu, z którym kroczymy w przyszłość!

Praga. Dzielnica willowa

Praga. Kościół Tyński

St. K. Neumann

In memoriam Federico Garcia Lorco

Słodka gitara, słodka Andaluzja,
gdzie nocą jaśminu wonie.
Rzucono w krew ją, rzucono w gruz ją,
osierociał wodotrysk i próżno łzy roni
na mirty jej i na magnolie.

Osierociał i cyprys i nadmorski brzeg,
a pomarańcza czeka na te struny,
których pobrzęku modry wieczór strzegł,
gdy miękkie palce luny
o oliwkach i piniach malowały runy
i liryzm ziemi stracił melodyjny dech.

Trzcina cukrowa, kukurydza, melon
już nie kołyszą się na polach z nim,
w winnicach dłonie jego więcej się nie bielą,
z ust nie wymyka się miłosny rym.

Nie śpiewa już z nędzotą, z pasterzami owiec,
ścieżyną Sierry więcej nie jedzie na mule
i trawa do snu go ani jałowiec
jak dawniej nie utulą.

Tak. Strzaskali gitarę, zabili człowieka
za to, że ziemię kochał, lud i pieśń,
był śpiewem tylko, śpiewem z bliska i z daleka,
gdzie wybujała pleśń:

habitów pleśń straszliwa i chciwości —
to ona go zabiła,
śpiewającego świadka okropności,
lecz pieśni nie zniszczyła.

Ten głos uśpiony, aksamitny głos:
gitara słodka, Andaluzja słodka —
wróci znów w blasku zwyciężywszy los
i groza nocy słońce znowu spotka.

I chciwą zgraję zmiecie ludu gniew
i tych, co żywią ją pomocnych jej zbrodniarzy;
znękana ziemia i płonący krzew
wolnością cały kraj obdarzy.

Dziejom przybędzie zaszczytna stronica
jak bohaterski się zapłonił świt
i będą nad nią szeptać pochylone lica:
„Canalla Franco, canallo Llano!
Canalla Molo! Hańba i wstyd!"

Ale te pieśni gitary z Grenady
we krwi skąpane
będą wciąż wracać do wiejskiej gromady,
do łąk, ogrodów, winnic, za okna i ściany
i o poecie, który był ludem i ziemią
zaśpiewa dziewka prosta i pastuszek stad.

Będzie praca i spokój wśród plemion...
Libertad!!!!

Powyższy wiersz znanego czeskiego poety Stanisława Kostki Neumanna ku czci rewolucyjnego poety hiszpańskiego Federico Garcia Lorco przetłumaczył K. A. Jaworski.

Wypowiedzi ministrów CSR w rocznicę podpisania polsko-czechosłowackiej umowy

W związku z pierwszą rocznicą zawarcia paktu polsko-czechosłowackiego z dnia 10 marca 1947 r., korespondent praski SAP zwrócił się do kilku członków rządu czechosłowackiego z prośbą o wypowiedzenie się na temat dotychczasowych wyników i dalszych perspektyw sojuszniczego układu Polski z Czechosłowacją.

Od Rewolucji Husyckiej nie było między nami tak dobrych stosunków

Wicepremier tow. B. Lauszman

Od czasu Rewolucji Husyckiej nie było między obu naszymi krajami tak serdecznych stosunków, jak obecnie, dzięki paktowi, który zdołał usunąć wiele dawnych uprzedzeń i skierować uwagę naszych narodów od sporów, często w swojej istocie mało ważnych, ku wielkim wspólnym zadaniom, jakie stoją przed Polakami, Czechami i Słowakami.

Obecnie nie ma już żadnych ważniejszych przeszkód dla rozwoju dalszej współpracy i przyjaźni. Na odwrót — w interesie obu naszych krajów i w interesie uporządkowania sytuacji międzynarodowej oraz stabilizacji sił światowego postępu, leży dalszy rozwój naszego przymierza i współpracy. Ponieważ po obu stronach wzrastała stale dobra wola, perspektywy tej współpracy rysują się bardzo pomyślnie.

Przy lepszym wzajemnym poznaniu się na wszystkich odcinkach naszego życia będą się nasze wzajemne stosunki kształtować coraz serdeczniej. Im silniejszy i pewniejszy będzie wzajemny związek, tym mniejsze będą miały widoki agresywne plany reakcji w tej części świata i tym pewniejszy także będzie pokój.

Znikły ostatnie cienie dawnych nieporozumień

Minister spraw zagranicznych Jan Masaryk

Po raz pierwszy w dziejach obu narodów oficjalna polityka idzie ręka w rękę z życzeniami ludu. Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Republiką Czechosłowacką a Republiką Polską ma wprost historyczne znaczenie. Dzięki tej umowie usunięte zostały ostatnie cienie dawnych naszych nieporozumień.

Umowa z 10 marca 1947 r. otwiera szerokie możliwości dla współpracy obu narodów we wszystkich dziedzinach, w szczególności w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Najważniejsze są oczywiście polityczne następstwa tej umowy. Dzięki niej, oba państwa zabezpieczają się przed jakąkolwiek formą ataku niemieckiego, a równocześnie stwarzają nowe ważne ogniwo w systemie umów politycznych między słowiańskimi krajami. System ten ma na celu zabezpieczenie pokoju w Europie oraz zapewnienie narodom miłującym pokój warunków spokojnej pracy nad usunięciem zniszczeń, dokonanych przez wojnę.

Szczęśliwą inicjatywę tej polityki współpracy dał Związek Radziecki, który w ten sposób przedstawia dla wszystkich słowiańskich państw najlepszą rękojmię przeciw możliwości nowej niemieckiej agresji.

Wielkie perspektywy współpracy państw o podobnych ustrojach

Minister przemysłu, tow. Z. Fierlinger

Sądzę, że przed naszymi państwami otwierają się olbrzymie perspektywy, albowiem nasze interesy, tak polityczne, jak i gospodarcze, są identyczne. Oba państwa prowadzą gospodarkę planową, socjalistyczną, a poza tym posiadają bardzo wiele stycznych punktów i gdzie można — wzajemnie sobie pomagają.

Oczywiście współpraca ta ma charakter wyłącznie pokojowy i przyczynia się w wysokim stopniu do wzmocnienia pokoju, albowiem jedynie tam, gdzie między państwami istnieje braterskie porozumienie i zrozumienie wspólnych interesów; jedynie tam gdzie lud stoi twardo po stronie rządu, przeciwstawiając się wstecznym prądom, widoki pokoju są realne.

Zdobycze naszej rewolucji z r. 1945, rewolucji bezkrwawej, rewolucji, pozbawionej wszelkich symptomów wojny domowej, rewolucji, która jednoczy, a nie rozdziela naród, zostały wypadkami lutowymi znacznie umocnione. Widzę w nich krok naprzód w budowie braterskich stosunków Czechosłowacji z Polską i innymi państwami słowiańskimi, które opierają się o potężny Związek Radziecki.

Nieprzebyta zapora słowiańska sięga od Szczecina po Szumawe

Minister informacji tow. Z. Kopecky

W ciągu roku, który upłynął od zawarcia umowy czechosłowacko polskiej, nastąpił w duszach Czechów i Słowaków w stosunku do narodu polskiego bardzo korzystny zwrot. Z czasem sojusz czechosłowacko-polski zaczął znajdować coraz bardziej entuzjastyczny oddźwięk we wszystkich warstwach naszego narodu.

Możemy oczekiwać, iż poza dziedziną stosunków gospodarczych i kulturalnych, przejawiać się będzie obecnie ze strony czechosłowackiej coraz większe zainteresowanie nową Polską. Będziemy starali się o to, aby stosunki z narodem polskim zostały wzmocnione takimi sposobami, jak urządzanie stałych wycieczek do Polski, odwiedzanie miast polskich, tworzenie czeskich ośrodków wypoczynkowych na wybrzeżu Morza Bałtyckiego itp.

Braterskie stosunki między obu narodami i sojusz czechosłowacko-polski staną się nieprzebytą zaporą słowiańską, która ciągnąć się będzie od Szczecina aż po Szumawę, jako wał przeciwko możliwości niemieckiej ekspansji, wzmacniający europejski pokój.

WITOLD KOCHAŃSKI

Książka o polskim Śląsku

„Jak zachowuje się człowiek, który odzyskał rzecz szczególnie mu drogą. Nie może on się nią nacieszyć. Ogląda ją więc ze wszystkich stron, oddala ją od siebie, aby objąć ją wzrokiem w jej całokształcie na tle przedmiotów innych i zbadać ich do niej stosunek, a potem zbliża ją do siebie zainteresowawszy się poszczególnymi fragmentami; wreszcie stara się zużytkować jej walory w swym życiu i w swych dalszych planach. Słowem, można powiedzieć, że stara się on widzieć rzecz przez siebie umiłowaną w różnych perspektywach".

Słowa powyższe, zaczerpnięte z przedsłowia do monumentalnej monografii o Ziemiach Staropolski, zaprojektowanej i z niezwykłym w naszych stosunkach wydawniczych rozmachem realizowanej przez Instytut Zachodni w Poznaniu, pod kierownictwem prof. Zygmunta Wojciechowskiego, wyjątkowo trafnie oddają zarówno nasz osobisty stosunek do Ziem Zachodnich, jak i charakter wymienionego dzieła. Plan jego pierwszej części, obejmującej Dolny Śląsk, jest skonstruowany właśnie na podstawie takiego założenia.

Dział pierwszy publikacji, zatytułowany „Z lotu białego orła", przedstawia ziemię śląską „z perspektywy, z jakiej można ogarnąć i określić możliwie wszechstronnie jej rolę w dziejach Polski, czy dziejach Europy". Dział drugi, pod tytułem „Szlakiem wędrowca", podchodzi do zagadnienia z bliższej perspektywy — charakteryzuje poszczególne ziemie, poszczególne rejony. Dział trzeci, zatytułowany „Praca rąk i mózgu", pozwala spojrzeć czytelnikowi na Dolny Śląsk „z punktu widzenia zadań, jakie na jego terenie mamy do spełnienia, a które wypracować można tylko przy wiekowej ocenie przeszłości i gruntownym zrozumieniu ducha nadchodzących czasów".

Tom pierwszy „Dolnego Śląska", który przynosi — poza działem pierwszym — opis Ziemi Oleśnickiej, Głogowskiej i Wrocławskiej, stanowi piękny przykład, do jak imponujących wyników może doprowadzić dobrze rozplanowany wysiłek kolektywny.

Materiały do tego tomu zebrała zorganizowana przez Instytut Zachodni ekspedycja naukowa, która przebyła przeszło 6.000 kilometrów w terenie. W ich opracowaniu brało udział piętnastu autorów, stronę graficzną obmyślało dziewięciu artystów, drukowało książkę szesnastu pracowników drukarskich, nad montowaniem i ujednoliceniem całości czuwała dwuosobowa redakcja (Kiryl Sosnowski i Mieczysław Suchocki). Rezultat — pod względem graficznym najpiękniejsza chyba po wojnie książka polska. Począwszy od kolorowej okładki, przedstawiającej osnutą legendami górę Sobótkę pod Wrocławiem, poprzez pełne pomysłowości i smaku artystycznego kompozycje kart tytułowych poszczególnych rozdziałów, aż do układu kolumny drukarskiej — wszystko nawet w drobnych szczegółach przemyślane i zharmonizowane. Nawet w przedwojennych książkach rzadko się spotykało tak wspaniałą szatę graficzną. Tylko książkę Józefa Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy" możnaby porównywać z „Dolnym Śląskiem".

A treściowo: — Przede wszystkim rzuca się w oczy, bardzo trudne do siągnięcia przy dziełach zbiorowych, stopienie w organiczną całość nadzwyczaj bogatego i różnorodnego materiału. Po wtóre, ujęcie przedmiotu — jak we wszystkich publikacjach Instytutu Zachodniego — na wysokim poziomie naukowym, a jednocześnie wolne od balastu nudy i jednostajności, jaki niejednokrotnie ciąży na dziełach tego typu. Monografia o Dolnym Śląsku należy do tych książek, od których trudno się oderwać.

Rozdział pt. „Lice ziemi" mówi o Śląsku, jako o jednostce geograficznej, związanej z Polską organicznie wspólnotą krajobrazu i sieci wodnej. Po tej podbudowie geograficznej autorzy rozstrząsają zapytanie: „Kto był tu pierwszy?", dochodząc do wniosków, że od najdawniejszych czasów aż po pierwsze wieki, znane nam już z historii, zamieszkiwała Śląsk ta sama etnicznie ludność o wysokiej stosunkowo kulturze — przodkowie późniejszych Słowian.

Trzeci rozdział: „Klejnot w koronie" uwypukla ogromną rolę Śląska w dziejach Polski średniowiecznej, kiedy stanowił on najważniejszą dzielnicę państwa i nawet w okresie rozbicia dzielnicowego był gospodarczą, kulturalną i naukową ostoją Polski, co więcej, ostoją polskiej myśli politycznej, z której wychodziły niejednokrotnie zamysły zjednoczenia państwa.

O tym, jak Śląsk średniowieczny w wielu dziedzinach życia kulturalnego wyprzedzał inne dzielnice Polski, a w pozostałych przynajmniej im dorównywał, poucza rozdział czwarty („Czasy wielkiej uprawy"). Dwa dalsze („Na targowisku dynastów" i „Wieki zbierają plony") mówią o losach Śląska w epoce jagiellońskiej, kiedy interesy dynastyczne zepchnęły w cień właściwy interes państwa i stopniowo zaprzepaściły dla nas tę krainę na rzecz Habsburgów. Rozsypanych jest w tych rozdziałach mnóstwo szczegółów na temat ówczesnej polskości Śląska, która przejawiała się również w dziedzinie sztuki, przede wszystkim architektury. — Z kolei snuje się opowieść o tragicznej dobie dziejów Śląska od zaboru hohenzollernowskiego w r. 1763 począwszy, aż do wybuchu minionej wojny. („W szponach pruskiego orła", „Ugór na piastowskim łanie", „Fort mit der polnischen Fassade"). Motywem przewodnim tego okresu jest prowadzona coraz intensywniej i coraz brutalniej germanizacja Śląska i rozpaczliwa samoobrona miejscowej ludności. Równolegle z przygasaniem polskości na Ziemi Dolno-Śląskiej staje się ona ugorem kulturalnym. Śląsk Hohenzollernów nie wydaje nic monumentalnego w dziedzinie sztuki, jego bogate tradycje artystyczne ulegają zupełnemu wyjałowieniu. Tymczasem o polskości, mówią w dalszym ciągu miejscowe nazwy geograficzne. Toteż w ostatnich dziesiątkach lat rozpoczyna się zacieranie i tych śladów dawnej przeszłości Śląska przez „chrzty" niemieckie, które obejmują wiele tysięcy miejscowości.

Autorzy przechodzą w końcu do opisu wydarzeń ostatnich miesięcy wojny, które przywróciły Śląsk Macierzy („Krew polska spłynęła Nisą"). Na tym kończy się pierwsza, ogólna część dzieła. Dalej następuje równie pociągająca opowieść o poszczególnych regionach Śląska, doprowadzona do pierwszych miesięcy powojennych, podczas których na tej ziemi, przeoranej pługiem wojny, odradzało się i krzepło nowe, polskie życie.

Wędrówka po ziemiach Dolnego Śląska kończy się u bram Wrocławia. Wprowadzi nas do niego tom drugi, który oby się jak najprędzej ukazał.

Monografia, „Dolny Śląsk" powinna zająć honorowe miejsce we wszystkich bibliotekach publicznych i dotrzeć do każdego zakątka Polski. Nie może jej też zabraknąć na żadnej polskiej placówce dyplomatycznej, ani też w żadnym polskim ośrodku kulturalnym za granicą. Powinna wreszcie trafić do naszych sąsiadów słowiańskich, zwłaszcza do Czechów, których Śląsk specjalnie interesuje ze względu na historyczne związki z Koroną Czeską.

Wykonanie planu gospodarczego przyniesie słuszniejszy rozdział dochodu narodowego

Przemówienie tow. posła Jędrychowskiego oraz debata nad projektami ustaw w Sejmie

W pierwszym punkcie porządku dziennego wczorajszych obrad Sejmu, tow. Wicemarszałek Szwalbe udzielił głosu sprawozdawcy Komisji Planu Gospodarczego, tow. posłowi Jędrychowskiemu, celem zreferowania rządowego projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1948.

Tow. poseł Jędrychowski powiedział m.in.:

„Doświadczenia ubiegłego roku pozwoliły na postawienie większych zadań na rok 1948, niż to wydawało się możliwe rok temu. W niektórych wypadkach jednak trzeba było nasze plany nieco zredukować. Dane o wykonaniu planu za rok ubiegły świadczą o ogromnym postępie i o tendencji rozwojowej naszej gospodarki.

Stopa życiowa mas pracujących zależy od rozwoju produkcji przemysłowej. Przemysł państwowy wykonał plan produkcji w roku 1947 w wartości obliczonej wg cen z roku 1937 w 103 proc. Podstawowe dziedziny przemysłu wykonały plan z nadwyżką.

Poważnie wzrosła również produkcja przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego, który wyprodukował w 1947 roku o połowę więcej tkanin wełnianych niż w roku 1946. Wzrosła również produkcja przemysłu skórzanego, papieru, materiałów budowlanych i ceramicznych. Bardzo dobrze wygląda wzrost produkcji w takich działach, jak wagony osobowe, żurawie, suwnice, dźwigi portowe, wodomierze, gazomierze itp.

W roku 1948 przewidywany jest dalszy wzrost produkcji przemysłowej przeciętnie o 23 proc., przy czym szczególny wzrost przewidywany jest w działach produkcji przemysłu bezpośredniego spożycia. Zasadniczą tendencją naszej gospodarki planowej jest wyprzedzenie środków rozwoju produkcji przed produkcją przedmiotów zużycia. Obecnie jest jednak sytuacja inna, wyjątkowa, powstała wskutek struktury naszego przemysłu w wyniku przyłączenia Ziem Odzyskanych. Teraz produkcja środków wytwórczych zajęła poważniejsze miejsce niż przed wojną. W wykonaniu planu 1948 wartość produkcji dóbr wytwórczych w cenach za rok 1947 wyniesie 60 proc. a wartość dóbr spożycia — 40 proc. ogólnej wartości przemysłu państwowego.

Następnie mówca cytuje cyfry, świadczące o wzroście naszej produkcji przemysłowej w stosunku do okresu przedwojennego, zwłaszcza cyfry na głowę ludności. Ten imponujący wzrost ilościowy produkcji przemysłowej jest możliwy wskutek wielkiego wysiłku ze strony mas pracujących w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, którego dźwignią będzie masowy ruch współzawodnictwa pracy, obejmujący całość gospodarki narodowej".

Dalszą część przemówienia poświęca referent zagadnieniom polepszenia jakości wyrobów przemysłowych i ich potanienia przez obniżkę kosztów; rozwojowi przemysłu samorządowego i spółdzielczego oraz prywatnego i rzemiosła.

Omawiając zagadnienia rolnicze, tow. Jędrychowski stwierdził: „Wobec istnienia indywidualnego gospodarstwa chłopskiego w rolnictwie, plan może ustalić pewne zadania w tej dziedzinie tylko w ograniczonym zakresie, np. w majątkach państwowych itp. Dążeniem Państwa jest takie podniesienie powierzchni zasiewu, plonów i zbiorów, aby po żniwach bież. roku osiągnąć samowystarczalność pod względem produkcji zbożowej i zlikwidować odłogi. Zwiększenie produkcji zbożowej w myśl planu osiągnie 25 proc., ogół wzrostu produkcji rolniczej przewidziany jest na 15 proc.".

Następnie mówca omawia zagadnienia gospodarki leśnej, sprawy przewozu, poczty, telegrafów i telefonów. W dziedzinie zdrowia, opieki społecznej i oświaty zadania planowe zostały utrzymane na poziomie, zakreślonym przez plan 3-letni. W sprawie budownictwa, że plan przewiduje usprawnienie metod technicznych i organizacji pracy.

Ogółem wzrost produkcji i obrotu pociągnie za sobą wzrost zatrudnienia na około 300 tys. osób, przy spadku zatrudnionych w administracji publicznej. Wykonanie planu da wzmocnienie elementów planowo-socjalistycznych i słuszniejszy rozdział dochodu narodowego. 6.000 nowych warsztatów rzemieślniczych powstanie na Ziemiach Odzyskanych, których udział wynosi 22 proc. produkcji przemysłowej państwowej i 23 proc. spółdzielczej, 24 proc. w produkcji rolnej.

Plan realizuje rozszerzenie udziału Polski w gospodarce światowej poprzez szereg umów gospodarczych, przede wszystkim ze Zw. Radzieckim, a następnie z Czechosłowacją, Jugosławią, Szwecją i W. Brytanią.

W zakończeniu tow. poseł Jędrychowski wnosi o uchwalenie projektu ustawy z zaproponowanymi przez Komisję poprawkami.

W debacie nad referatem posła Jędrychowskiego zabrali kolejno głos: tow. poseł Formas, (przemówienie podajemy oddzielnie), poseł Moskwa (SD), który zadeklarował poparcie swego Klubu dla projektu ustawy, wyrażając jednocześnie zaniepokojenie z powodu zmniejszania się ilości warsztatów rzemieślniczych, poseł Dura (SL) stwierdzający, że chłopi doceniają znaczenie planowania dla rozwoju gospodarki krajowej i poseł Koter (PSL), uzasadniający realność naszego planu mimo obiektywnych trudności.

PPS mobilizuje masy dla realizacji Planu Gospodarczego

Przemówienie tow. posła F. Formasa

W debacie nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym, w imieniu ZPPS zabrał głos tow. pos. Franciszek Formas. Podajemy jego przemówienie w streszczeniu:

Pierwszą część swego przemówienia poświęcił tow. Formas omówieniu zasad gospodarki planowej w Polsce. Jedyne państwo, posiadające długoletnie tradycje gospodarki narodowej, to ZSRR. Powinniśmy czerpać z doświadczeń planowej gospodarki radzieckiej, ale różnice między naszą gospodarką a radziecką skazują nas, niezależnie od tego, na samodzielny wysiłek w tej dziedzinie. W odróżnieniu od Zw. Radzieckiego w naszej gospodarce istnieje sektor prywatny, zwłaszcza w rolnictwie i budownictwie. Nasza rola w gospodarce światowej nie jest tak wielka, jak Związku Radzieckiego i jako stosunkowo małe państwo o jednolitym klimacie, jesteśmy zależni od czynników przyrody. Młody dorobek krajów demokracji ludowej w dziedzinie planowania stwarza możliwość i potrzebę wymiany myśli w tej dziedzinie.

Następnie tow. Formas przechodzi do omówienia samego przedłożenia: Narodowy Plan Gospodarczy, wysuwający się na czoło naszych planów ekonomicznych, winien z jednej strony mobilizować wolę i wysiłek mas pracujących, z drugiej być precyzyjny w sensie logicznym i ekonomicznym. Mówca dochodzi do wniosku, że plan nasz sprostał tym zadaniom. Streszczając wyniki planowania na rok 1947, tow. Formas stwierdza, że obecny plan wskazuje na realność naszych wysiłków i stwarza przekonanie mas o wykonalności planu. Drugim momentem jest rzetelne postawienie kwestii „kierowalności" planu. W przemyśle państwowym i spółdzielczym plan operuje zwrotami kategorycznymi: („ustala się wartość produkcji"), natomiast w przemyśle prywatnym i rolnictwie nie ma tego rodzaju norm ze względu na konieczność współpracy czynników niezależnych od państwa w wykonaniu planu.

Bardzo słuszne jest wyraziste ujęcie ilościowe wytwórczości przemysłu państwowego w planie. Mówca ilustruje swoją tezę na przykładzie węgla kamiennego. Cyfra 67,5 miliona ton wydobycia węgla kamiennego w bież. roku nic nie mówi obywatelowi, czytającemu ustawę. Natomiast zestawienie tej cyfry z cyframi zawartymi w planie, a dotyczącymi danych z roku 1947, cyframi wydobycia przedwojennego i wreszcie cyframi wydobycia na głowę ludności, mówi dużo. Otóż: 67,5 miliona ton wydobycia węgla kamiennego wynosi w porównaniu do wydobycia ub. roku 114 proc., w porównaniu do wydobycia przedwojennego — 178 proc., w porównaniu do wydobycia na głowę, nawet 265 proc przeciętnej przedwojennej.

Dalszy fragment przemówienia poświęcony jest ilustrowaniu doniosłości przemysłu Ziem Odzyskanych. Produkcja na tych ziemiach w stosunku do całości produkcji wynosi 33 proc. węgla kamiennego, 52% koksu, 38% energii elektrycznej, 73 proc. wagonów towarowych, 33 proc. cukru, lub 51 proc. zapałek na Ziemiach Odzyskanych. Cyfry te mówią więcej, niż najlepsza słowna propaganda.

W zakończeniu przemówienia tow. poseł Formas stwierdza, że od stopnia wzrostu wydajności pracy, od stopnia wzrostu produkcji zależy wzrost spożycia mas pracujących. Konstrukcja całości planu wskazuje wyraźnie, że jego realizacja spowoduje podniesienie się stopy życiowej mas pracujących, co jest ostatecznym celem planowej polityki gospodarczej Polski Ludowej.

Poseł Formas oświadcza że ZPPS będzie głosował za ustawą i PPS podejmie najwyższy wysiłek dla zmobilizawania swoich członków i sympatyków wokół wykonania zadań planu.

*

Po przerwie obiadowej, tow. Wicemarszałek Szwalbe udzielił głosu tow. posłowi Blinowskiemu, który reprezentował w debacie stanowisko PPR. Realizacja naszego planu za rok ubiegły wykazała raz jeszcze wyższość naszego modelu gospodarczego nad gospodarką prywatno-kapitalistyczną, skoro mimo olbrzymich zniszczeń potrafiliśmy przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej w podstawowych dziedzinach. Podkreślając osiągnięcia planu, mówca mówi również o ujemnych zjawiskach, jak dysproporcja rozwoju przemysłu i rolnictwa, oraz nierównomierność rozwoju w ramach samego przemysłu. Mamy jednak wszelkie dane, aby te niedociągnięcia przezwyciężyć. Ruch współzawodnictwa powinien być otoczony opieką i pomocą, a także przeniesiony na wieś. Plan musi być realny, dostatecznie trudny do wykonania i pełny, tj. ujmujący całość procesu wytwórczego. W zakończeniu mówca zapowiada głosowanie swego Klubu za projektem ustawy.

Referent tow. poseł. Jędrychowski zabrał w podsumowaniu dyskusji ponownie głos w sprawach formalnych, a następnie Izba w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie przyjęła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym.



Samorządowy Fundusz Wyrównawczy

Referentem drugiego punktu porządku dziennego na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, tj. sprawozdania komisyjnego o projekcie ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym był poseł Wysocki (SD). Zadaniem ustawy jest włączenie samorządu terytorialnego do narodowego planu gospodarczego. W dalszych uwagach mówca wyraża nadzieję, że Rada Państwa w ramach ustawy będzie mogła rozwiązać sprawę niedoboru w budżetach samorządu terytorialnego i wnosi o uchwalenie ustawy z poprawkami Komisji.

W dyskusji nad projektem ustawy przemawiali, ustosunkowując się do niej pozytywnie: posłowie Langer (SL), tow. Baranowski (PPS), Załęski (PSL), Sobol (SD) i tow. Szafrański (PPR).

Tow. poseł Baranowski powiedział m.in.:

„Przedwojenna bezplanowa i chaotyczna gospodarka kapitalistyczna oraz nierównomierność zniszczeń wojennych przyniosły w rezultacie brak inwestycyj podstawowych w niektórych samorządach i przeinwestowanie w innych, niekiedy mniej ważnych ośrodkach. Ten stan rzeczy w gospodarce planowej jest nie do utrzymania. Zadania równomiernego zagospodarowania i usuwania zniszczeń wojennych oraz zaopatrzenia samorządu w urządzenia użyteczności publicznej, wymagają centralizacji środków i planowania w tej dziedzinie. W tym kierunku zmierza projekt ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym. Dotychczasowe dotowanie samorządów w ramach komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego nie było skoordynowane z narodowym planem gospodarczym. SFW łączy samorządy w tryby planowania ogólno-narodowego. Połączenie funkcji nadzoru, którą sprawuje Rada Państwa, jako organ zwierzchni samorządu, z uwzględnieniem zainteresowanych ministrów administracji publicznej, ziem odzyskanych i skarbu, z funkcją dotowania ma bardzo poważne znaczenie dla rozwoju i sprawnego działania samorządu. Wprowadzenie ustawy daje najwyższym organom państwowym możliwość daleko idącego zespolenia wysiłków w dziedzinie działalności samorządowej. ZPPS wita ustawę jako postęp w dziedzinie uporządkowania spraw samorządowych. W dalszym rozwoju samorządu należy dążyć, aby o dotacjach nie decydowało kryterium deficytowości, ale kryterium istotnych potrzeb. Powoli i systematycznie trzeba przechodzić na coraz większy zasięg celowych dotacji i zmniejszać dotacje na pokrycie t.zw. niedoborów budżetowych. Nad pełnym uregulowaniem finansów samorządowych pracuje Min. Skarbu. ZPPS będzie głosować za ustawą wraz z poprawkami komisji.

Mówcy innych stronnictw również pozytywnie wypowiedzieli się o projekcie ustawy, która w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie została przyjęta.

Pełnomocnictwa dla Rządu

W ostatnim punkcie obrad Sejm przeszedł do trzeciego punktu porządku dziennego — rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Poseł Domiński (SP), sprawozdawca tego punktu, stwierdził, że Rząd dotychczas nie nadużył swoich uprawnień, a dotychczasowa praktyka ustawodawcza, której przykładem jest zatwierdzenie przez Sejm 146 dekretów rządowych na ogólną ilość 147, potwierdziła zasadność i potrzebę udzielenia Rządowi pełnomocnictw. Dlatego referent wnosi o zatwierdzenie ustawy. Sejm bez dyskusji uchwala pełnomocnictwa dla Rządu przy wstrzymaniu się od głosowania posłów Klubu Katol.-Społecznego.

W końcowej fazie posiedzenia tow. Wicemarszałek Szwalbe kieruje do Komisji pierwszy w obecnym sejmie wniosek „kobiecy", który wpłynął od posłanek klubów PPS, PPR, SL i SD w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz zmiany ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Interpelacje Klubu Kat.-Społ. do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie usprawnienia i aktywizacji pomocy Polonii Amerykańskiej na rzecz Polski oraz do Ministra Oświaty w sprawie programu nauczania biologii w szkołach powszechnych, Marszałek kieruje do Prezesa Rady Ministrów.

Marszałek komunikuje, że Rząd złoży wyjaśnienia w odpowiedzi na interpelację poselską w sprawie terenów przyczółkowych na następnym plenum sejmowym. Ostatnim akcentem sesji jest odczytanie przez Marszałka zarządzenia Prezydenta o zamknięciu sesji jesiennej.

Robotnicy malują

6 bm. została otwarta w salach Stołecznej Rady Narodowej, Chmielna 7, wystawa amatorskich prac rysunkowo-malarskich członków Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego okręgu stołecznego. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego i Komisarzem wystawy jest tow. Karol Czampe, pracownik Gazowni. W skład sądu konkursowego weszli znani malarze-plastycy: prof. artysta-malarz, Badowski, artysta-malarz, Borzym, artysta-malarz, Jagodziński, inż. Cwikiel, prof. Olszewski i ob. Jakubowski. Wystawa obejmuje 266 prac, wykonanych przez 23 członków Związku.

Skala tematów wystawionych obrazów różnorodna i bogata, ilustruje doskonale, jak wszechstronne są zainteresowania człowieka pracy. Poziom dzieł jest wysoki mimo, iż nie należy zapominać, że dzieła te wykonane są przez amatorów, którzy poświęcili tej pracy każdą wolną chwilę.

Na specjalne wyróżnienie zasługują prace tow. Czampe, gdyż związane są tematycznie ze światem pracy, życiem robotnika i z jego warsztatem pracy. Należy tu zwłaszcza wymienić dwa obrazy: „Zakłady fabryczne" i „Piecownia Gazowni Glover-Vest". Wskazane byłoby przy organizowaniu podobnych wystaw w przyszłości zwrócić szczególną uwagę na to, aby ukazywało się więcej prac, związanych tematycznie ze światem pracy.

Zasługują również na uwagę pięknie wykonane prace tow. Tyca o tematyce batalistycznej oraz tow. tow. Chwastniewskiego, Ogrodowczyka, Przybyszewskiego, Piechoty, Stachowicza i A. Woźnickiej i cykl obrazów ob. Zapałowskiego pod nazwą „Stepy kirgiskie".

Kobiety całego świata przysłały życzenia Polskiej Lidze Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Swięta Kobiet Zarząd Główny Ligi Kobiet otrzymał serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy kobiet polskich nad odbudową swego zniszczonego kraju i w walce o pokój świata od kobiet Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji oraz od sekretariatu Swiatowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Nagrodzenie lubelskich garncarzy w Konkursie Ceramiki Ludowej

27 lutego br. nastąpiło przyznanie nagród garncarzom, którzy brali udział w Konkursie Ceramiki Ludowej, zorganizowanym przez Wydział Kultury i Sztuki w woj. lubelskim. Celem konkursu było ożywienie i podniesienie poziomu ceramiki ludowej regionu lubelskiego.

Pierwsze nagrody (po 4000 zł) przypadły: Wanarskiemu Antoniemu z Pawłowa, Witkowi Pawłowi z Urzędowa oraz Witkowi Stanisławowi i Witkowi Jerzemu.

Drugą nagrodę (po 3000 zł) przyznano sześciu garncarzom; trzecia nagroda (po 2.500 zł) przypadła również sześciu osobom. Ponadto przyznano dalszym sześciu uczestnikom biorącym udział w konkursie, po 1000 złotych.

Eksponaty zostaną wystawione w Muzeum Lubelskim, a następnie będzie je można obejrzeć na wystawie w Poznaniu i Gdańsku.

Walka z marnotrawstwem czasu i środków ułatwia pracę aparatu administracyjnego

Od wzrostu wydajności pracy, od celowego i oszczędnego wykorzystania materiałów, od właściwego zastosowania sił ludzkich i należytej organizacji pracy zależy w dużej mierze powodzenie naszych planów gospodarczych, a co za tym idzie podwyższenie poziomu życia najszerszych mas.

Chcąc poinformować ogół jak dalece zagadnienia te uwzględniane są w pracach Rządu, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej postawił kilka pytań Dyrektorowi Biura Organizacji i Spraw Osobowych przy Prezydium Rady Ministrów, tow. Czarneckiemu.

— Zadaniem Biura jest czuwanie nad prawidłową organizacją aparatu administracyjnego — mówi tow. Czarnecki — oraz dostosowanie go do zmieniających się warunków życia. Szybki postęp gospodarczy wywołuje ciągle nowe potrzeby organizacyjne, które muszą być natychmiast zaspokojone.

Uproszczenie aparatu administracyjnego

Jednym z pierwszych naszych zadań było zahamowanie rozrostu aparatu administracyjnego. Zastosowaliśmy kilka środków łącznie. Współpracując z Ministerstwem Skarbu nad kształtowaniem preliminarza budżetu państwowego zgłaszaliśmy wnioski o skreślenie poszczególnych pozycji, wynikające ze stwierdzenia nadmiernej, zbędnej lub błędnej organizacji. Tą drogą można było uzyskać dość poważne zmniejszenie przerostów i zaoszczędzić w budżecie poważne kwoty.

Innym sposobem działania jest analizowanie potrzeby tworzenia nowych biur i jednostek administracyjnych, zwłaszcza przy okazji zmian statutów i schematów organizacji urzędów centralnych. Prace te odbywają się na terenie powołanej przez Radę Ministrów Komisji dla zbadania celowości organizacji i stanu etatów osobowych w administracji państwowej. Najważniejsze prace więc toczą się około podstawowego schematu organizacji ministerstw.

Ważnym zagadnieniem jest opracowanie jednolitej polityki personalnej. Musi być uporządkowana tabela funkcji i stanowisk, ustalone wzajemne zależności, nomenklatura tytułów oraz jednorodna siatka płac. Wymaga również uporządkowania sprawa komisji dyscyplinarnych, przyjmowania urzędników, szkolenia, wczasów, pomocy lekarskiej, mieszkań służbowych.

Zwalczanie marnotrawstwa

Obok tych czołowych zadań, tematem prac Biura są sprawy tzw. jednostek obsługowych urzędów i i związane z nimi zwalczanie marnotrawstwa czasu i materiału. Do osiągnięć w tym zakresie należy uregulowanie sprawy korzystania z samochodów państwowych, która tylokrotnie wywoływała w prasie i opinii ostre słowa krytyki. Dzięki pracom Biura udało się sprowadzić używanie państwowych pojazdów mechanicznych do potrzeb służbowych. Zasady w tym względzie są już ustalone, niebawem nastąpi wprowadzenie ich w życie i zorganizowanie ścisłej kontroli.

Z dalszych problemów obsługowych na warsztacie Biura znajdują się sprawy stołówek, instrukcji kancelaryjnej, zasady udzielania subwencji, centralna wymiana pism między ministerstwami, sprawa rozporządzenia o dostawach i robotach dla państwa, referaty prawne i inne.

Współzawodnictwo pracy

Wiele uwagi poświęca Biuro metodom pracy. W tym zakresie szczególny nacisk kładzie się na problem współzawodnictwa pracy, który stał się ostatnio jednym z najważniejszych zagadnień chwili.

Rzucone w szeregi urzędnicze hasło współzawodnictwa w intencji udoskonalenia i przyśpieszenia prac administracji, a przez to lepszego obsłużenia obywatela, pokrywa się całkowicie z celami i zadaniami Biura. Istotę ruchu widzimy w usprawnieniu metod pracy, w usuwaniu wszelkiego marnotrawstwa czasu i materiału oraz we wszechstronnym zaprowadzeniu zasad naukowej organizacji pracy.

Inicjatywie szerokich rzesz pracowniczych muszą władze administracyjne przyjść z pełną pomocą. W tym zakresie Biuro Organizacji czuje się specjalnie zobowiązane, ponieważ posiada szereg przepracowanych materiałów, a zwłaszcza metod, które przeszły już niejednokrotnie pomyślnie próbę doświadczeń.

Terenem współzawodnictwa powinny być w pierwszym rzędzie całe komórki organizacyjne, później zaś dopiero jednostki. Spośród urzędów należałoby włączyć w ramy współzawodnictwa przede wszystkim urzędy I-szej instancji, jako te, które najbardziej bezpośrednio stykają się z obywatelem.

Związki Zawodowe są inicjatorem całej akcji współzawodnictwa i z tego powodu spadają na nie poważne obowiązki. Do zarządów poszczególnych Związków należeć powinien współudział z władzami przy opracowywaniu szczegółowych zasad ruchu, propaganda współzawodnictwa w terenie, ustabilizowanie współzawodnictwa w społeczeństwie, jako poważnego czynnika wychowawczego a przede wszystkim czuwanie nad stroną etyczną zawodów oraz poważny udział w rozjemstwie między uczestnikami.

W szeregu gałęzi administracji publicznej współzawodnictwo jest już w toku, w innych — organizuje się. Należy spodziewać się, że w najbliższym czasie obejmie ono wszystkich pracowników służby publicznej.

W sprawie P. Hulki-Laskowskiego

Wyjaśnienie łódzkiego „Głosu Robotniczego"

Na kolumnie literackiej niedzielnego „Robotnika" (7 marca br.) ukazał się list do redakcji pt. „W sprawie p. Hulki-Laskowskiego" nadesłany nam przez p. Kazimierza Zenona Skierskiego.

W liście tym znajduje się m. in. następujące zdanie: „Głos Robotniczy" w Łodzi nie przesłał wdowie ani grosza za przedruk 4 tomu Szwejka", tłumaczonego przez Laskowskiego".

W związku z tym, redakcja „Głosu Robotniczego" nadesłała nam wyjaśnienie, w którym stwierdza:

„Głos Robotniczy" w Łodzi do tej pory nie przesłał wdowie ani grosza za przedruk 4 tomu „Szweika" tłumaczonego przez Laskowskiego z tej prostej przyczyny, że „Glos Robotniczy" 4 tomu „Szweika" nie przedrukowywał".

Ogłaszając powyższe wyjaśnienie, pragniemy przy sposobności zaznaczyć, że wypowiedź p. Skierskiego wydrukowaliśmy jako „List do Redakcji" i zgodnie z obowiązującymi zwyczajami całkowita odpowiedzialność za jego treść spada wyłącznie na autora. Niemniej jednak wyrażamy ubolewanie, że mimowoli wyrządziliśmy krzywdę bratniemu i zasłużonemu dziennikowi robotniczemu, drukując bezpodstawny zarzut pod jego adresem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

STYCZNIOWY numer Biuletynu Statystycznego Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiera między innymi informacje dotyczące światowej produkcji paliw i energii. Produkcja ta w dziesięcioleciu 1937 — 1947 wzrosła na świecie o 20 proc. Wzrost ten rozłożył się na poszczególne kraje i kontynenty bardzo nierównomiernie. Produkcja paliw i energii w Europie spadła np. w stosunku do lat przedwojennych o 1½ proc.

W wyniku wojny udział Europy w wymienionej produkcji światowej spadł z 40 proc. w r. 1937 do 29 proc. w r. 1947. Ponieważ produkcja paliw i energi elektrycznej decyduje o całości produkcji przemysłowej, liczby powyższe doskonale charakteryzują upadek Europy. Polska ze swą stale rosnącą produkcją węgla, stanowi tu — na szczęście — jaskrawy wyjątek.

(k. w.)

KOLEJE WYKONAŁY PLAN W 104%

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w lutym rb 438.847 wagonów towarowych zamiast planowanych 420.210, wykonując w ten sposób plan w 104 proc.

W lutym 1938 r. naładowano na PKP 317.052 wagony, a w lutym 1947 r. — 260.233 wagony towarowe. Wzrost załadunku w lutym br. wynosi w stosunku do lutego 1938 r. — 38 proc., a w stosunku do lutego 1947 r. — 69 proc.

PRACA PORTU W USTCE

Przeładunek węgla w miesiącu lutym w Ustce dał znowu bardzo dobre wyniki. Mimo panujących sztormów, praca w porcie nie została wstrzymana, przeciwnie Ustka osiągnęła wyniki lepsze, aniżeli w jakimkolwiek innym miesiącu.

W lutym do portu w Ustce weszły 94 statki pod czterema banderami, a mianowicie szwedzką, duńską, fińską i norweską. Przeładunek węgla wyniósł blisko 36 tys. ton, a więc o 300 ton więcej, aniżeli w rekordowym miesiącu październiku. W porcie w Ustce jest już obecnie 14 transporterów. W najbliższym czasie rozpocznie również pracę sprowadzony do Ustki pierwszy dźwig.

OBNIŻKA CENY DORSZA

Centrala Rybna obniżyła cenę dorsza w sprzedaży detalicznej do 32 zł za kg, a w hurcie do 26 zł. W związku z tym inne firmy zmuszone były również do obniżenia cen.

ZASTÓJ NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

Giełda londyńska przeżywała w ub. tygodniu ciężkie dni. Mimo opublikowania rekordowych osiągnięć produkcji niektórych przemysłów, transakcji akcjami pod koniec tygodnia niemal zupełnie nie dokonywano.

Powodem całkowitego zahamowania obrotów jest m. in. wyczerpanie pożyczki amerykańskiej oraz niepewność ostatecznego ukształtowania budżetu.

PRODUKCJA WEŁNY W USA

Jak podaje departament rolnictwa, Stany Zjednoczone wyprodukowały w 1947 r. około 140.000 ton wełny. Ilość ta jest najniższa od r. 1925. W 1946 roku produkcja była wyższa o 10 procent.

Rzeczoznawcy przewidują, że wyniki tegorocznego strzyżenia będą jeszcze mniejsze od cyfr, osiągniętych w 1947 roku. Dla zapewnienia dostatecznego zaopatrzenia rynku krajowego, kupcy amerykańscy zakupują w dalszym ciągu duże ilości wełny na aukcjach w Australii i Nowej Zelandii.

Drogi przerzutowe do Niemiec organizował wywiad Andersa

Koniec postępowania dowodowego w procesie szpiegów II korpusu

Trzy drogi przerzutowe, do amerykańskiej strefy Niemiec, dla przewozu materiałów szpiegowskich, miały być zorganizowane przez działającą w Polsce komórkę II korpusu woj. Andersa. Kaucki obwiniony o kontakty z oficerem wywiadu Zbrowskim usiłował wczoraj wytłumaczyć, że montowanie lotniczej łączności, miało jedynie na celu przewóz rodzin oficerów Andersa, przebywających we Włoszech.

Wczorajszy dzień procesu szajki szpiegów Andersa rozpoczął się, od przesłuchania przez Sąd Maksymiliana Kauckiego, który do winy się nie przyznaje. Oskarżony podczas okupacji uczestniczył w ruchu oporu i pracował głównie przy organizowaniu przerzutów za granicę. W konspiracji stykał się z Januszem Zbrowskim, z którym w bliższym kontakcie pozostawał również po wyzwoleniu kraju.

Znalazłszy się na terenie Włoch, Zbrowski wstąpił do II korpusu Andersa i zajął w nim odpowiedzialne stanowisko w wywiadzie.. Wykorzystując swą bliską znajomość z Kauckim, Zbrowski przysyłał do niego swoich kurierów. U Kauckiego dwukrotnie bawiła przybyła z Włoch „Ela", która zapowiedziała przyjazd „Danuty" ze współoskarżonym Płużańskim. Przybyli oni w czerwcu 1946 r. i Kaucki kontaktował „Danutę" z oskarżonym Jamontt-Krzywickim. Kurierka Andersa poleciła oskarżonemu w imieniu Zbrowskiego zorganizowanie trzech dróg przerzutowych do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Dwie drogi prowadzić miały przez Czechosłowację, a jedna przez Węgry.

Kaucki w celu wykonania otrzymanego rozkazu udał się wraz z „Danutą" w teren. Oskarżony twierdził, że drogi przerzutowe miały służyć tylko do przewożenia za granicę żon i dzieci, przebywających we Włoszech oficerów Andersa. Tłumaczenie to stoi w jaskrawej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, Jamontt - Krzywickiego oraz z zeznaniami, złożonymi w śledztwie przez Kauckiego, który powiedział wyraźnie, iż drogi przerzutowe miały być dwukierunkowe, ściśle zakonspirowane i przeznaczone dla kurierów Andersa, zmierzających z Włoch do kraju lub z powrotem.

„Przyjacielskie usługi"

Następnie składa zeznania ostatni z oskarżonych, Jerzy Nowakowski, obwiniony o udział w działalności komórki wywiadowczej i organizowanie dróg przerzutowych za granicę. Oskarżony kategorycznie nie przyznaje się do winy. Oświadcza, że wypełniał wówczas polecenia swego przyjaciela, Krzywickiego i nie traktował tego jako pracy dla podziemia.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora Nowakowski oświadczył, że adres jego podany był bez jego wiedzy i woli kurierowi Andersa przez Kauckiego.

Po zeznaniach oskarżonych Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadka oskarżenia ks. Antoniego Czajkowskiego oraz świadka obrony Bolesława Marcinkiewicza. Ksiądz Antoni Czajkowski w czasie spotkania, jakie miało miejsce w r. 1946 rozmawiał z Pileckim na temat instrukcji otrzymanej przez Pileckiego z drugiego korpusu. Otrzymaną od oskarżonego instrukcję świadek przekazał następnie oddziałom leśnym WIN-u. Na pytanie prokuratora, świadek wyjaśnia, iż część instrukcji mówiącą o przeorganizowaniu oddziałów leśnych na komórki obserwacyjno - wywiadowcze, nie była przez niego znana.

Tajemnice służbowe

Następny świadek — adw. Bolesław Marcinkiewicz, b. urzędnik Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, mówiąc o swej znajomości z osk. Różyckim, również współpracownikiem Min. Żeglugi i Handlu Zagr., podkreśla, iż aresztowanie Różyckiego było niespodzianką zarówna dla niego, jak i kolegów biurowych. Św. Marcinkiewicz stwierdza, iż osk. Różycki miał dostęp do materiałów przeznaczonych tylko do wewnętrznego użytku Ministerstwa.

Następnie strony przeglądały dowody rzeczowe, a m. in. broń automatyczną, granaty i amunicję, które były przechowywane przez osk. Pileckiego i Sieradzkiego.

Na tym zamknięto postępowanie dowodowe i odroczono rozprawę do czwartku dn. 11 bm. W dniu tym przemawiać będzie prokurator i obrońcy oskarżonych.

Wyrok w procesie sabotażystów reformy rolnej

Wczoraj w warszawskim Sądzie Wojskowym zapadł wyrok na sabotażystów reformy rolnej.

Osk. Barański Marian skazany został na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 4 lata. Osk. Chmielewski Stanisław — na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5. Szafrańskiego Franciszka sąd skazał na 5 lat więzienia przy czym na podstawie amnestii kara została mu całkowicie darowana. Oskarżonego Bethera sąd skazał na 18 miesięcy więzienia.

Tylko dla celów służbowych służą samochody państwowe

Rada Ministrów uchwaliła w dniu 23 lutego rb. zasady gospodarki samochodami państwowymi. Według tej uchwały samochodu państwowego wolno używać tylko w celach służbowych. Ponadto na dysponencie, którym jest przełożony jednostki służbowej, obsługiwanej przez samochód, leży odpowiedzialność za ekonomiczne używanie wozu. W podróżach na dalekich odcinkach niedopuszczalne jest korzystanie z samochodów państwowych. Liczba samochodów powinna odpowiadać liczbie przyznanych etatów (analizowaniem potrzeb poszczególnych resortów zajmie się komisja przy Prez. Rady Ministrów).

Celem poddania taboru jednolitej i oszczędnej obsłudze technicznej, zgrupuje się samochody w kolumny, które będą je garażować, konserwować, zaopatrywać w paliwo i smary, dokonywać bieżących napraw. Kolumny będą prowadzić odrębną gospodarkę finansową.

W stosunku do samochodów państwowych wypracowane będą normy techniczne używania. Personel samochodowy poddany zostanie również normom kwalifikacyjnym, a praca jego będzie premiowana w zależności od wyników.

W każdym dziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego utworzony będzie odpowiedni referat koordynujący gospodarkę techniczną wszystkich kolumn na obszarze województwa.

Naprawy główne państwowych pojazdów mechanicznych i ich zespołów dokonywane będą w zakładach i warsztatach państwowych, względnie w innych do tych zadań przystosowanych i upoważnionych.

Dar Węgier dla polskich dzieci

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier powiadomił Komitet Koordynacyjny Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, że rząd węgierski ofiarował dzieciom polskim dwa wagony żywności, zawierające 10 ton fasoli oraz 5 ton oleju słonecznikowego. Węgierski dar zostanie rozdzielony między kolonie i półkolonie letnie.

25 mln. zł zebrał Komitet Pomocy strajkującym we Francji

W tych dniach zakończył swe prace ogólnopolski Komitet Pomocy Strajkującym we Francji. Sprawozdanie z działalności Komitetu wykazuje, że zbiórka przyniosła ogółem 24 miliony 872 tys. zł. Szybki przebieg i spontaniczność zbiórki dowiodły wielkiej solidarności polskiego świata pracy i całego społeczeństwa z ludem pracującym Francji, walczącym o swoje prawa.

62 słuchaczy ukończyło Szkołę Prawniczą

W wyniku końcowych egzaminów, jakie odbyły się w ostatnich dniach lutego rb. w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości we Wrocławiu — świadectwa z ukończenia Kursu Szkoleniowego dla kandydatów do Prokuratury otrzymało 62 absolwentów Szkoły. Trzy pierwsze lokaty otrzymali: Ponulak, tow. Piaskowski i Kuriata.

Absolwenci Szkoły — po otrzymaniu nominacji asesorskich — rozpoczną natychmiast pracę w wyznaczonych im Prokuraturach.

Na rzekach spokój

Stan wód na rzekach nie budzi niepokoju. Wisła jedynie pod Sandomierzem pokryta jest lodem na całej szerokości. Grubość lodu wynosi 18 cm. W Puławach lód jest tylko przybrzeżny.

Wisła w Warszawie koło mostu Poniatowskiego ruszyła, lód spływa powoli.

Warta stanęła jedynie pod Kołem, gdzie lód jest bardzo cienki — 12 cm. W Poznaniu płynie silna kra. Pod Szczecinem Odra jeszcze nie ruszyła, lód posiada zaledwie 4 cm. grubości.

ŻYCIE PARTII

Konferencja artystów scen polskich-członków PPS

W dniu 9 bm. odbyło się zebranie organizacyjne artystów scen polskich — członków PPS. W zebraniu wzięli udział delegaci ze wszystkich środowisk Polski — łącznie około 50 osób.

Wygłoszono dwa referaty: 1) tow. dyr. E. Poreda na temat: „Formy organizacyjne teatru w ramach samorządu kultury; 2) tow. W. Tułodziecki, wiceprzew. Centr. Kom. Oświaty i Kultury PPS na temat: „Organizacja zespołu artystów scen polskich — członków PPS w ramach Centr Komisji Oświaty i Kultury PPS".

W wyniku dyskusji uchwalono szereg wniosków politycznych i organizacyjnych.

Powołano do życia w ramach Centr. Komisji Oświaty i Kultury PPS sekcje artystów scen polskich — członków PPS.

Do Zarządu Sekcji weszli: tow. tow. Zelwerowicz, Poreda, Borowski, Koczanowicz (Warszawa), Fulde, Niwiński (Kraków), Szwajcer (Łódź), Hałacińska (Wybrzeże).

Zebraniu przewodniczył tow. Jastrzębiec-Rudnicki.

Zmiana terminu zajęć Stołecznej Szkoły Partyjnej

Stołeczna Szkoła Partyjna odwołuje zajęcia w ramach kursów dla prelegentów, które miały się odbyć dnia 10 bm. o g. 16. Przewidziany wykład odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

ZEBRANIA

STOŁECZNA RADA KOBIET PPS

Prezydium Stołecznej Rady Kobiet PPS zawiadamia, że dnia 11 marca br. o g. 16.30 odbędzie się w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 34, I p., Rada Stołeczna Kobiet PPS.

Karty wstępu do odebrania na Dzielnicach.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICA BIELANY

Dnia 14 bm. o godz. 11 w sali szkoły podstawowej przy ul. Zuga 10. odbędzie się Walne Zebranie członków Dzielnicy. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

DELEGACI BLOKOWI DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 11 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście, odbędzie się odprawa mężów zaufania do Komitetów Blokowych terenu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście.

DZIELNICA WOLA

W środe dn. 10 bm. o godz 17 odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutyw PPS i PPR Dzielnicy Wola w lokalu przy ul. Działdowskiej 6.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się zebranie członków Koła terenowego nr 1.

W dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 17. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy PPS Praga Centralna.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół Terenowych Północ i Południe.

W dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

NOWE BRÓDNO

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie z referatem gospodarczym tow. Kowalewskiego.

ZEBRANIA NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY GROCHÓW

Kalendarzyk zebrań aktywu Kół fabrycznych Dzielnicy PPS Grochów: PZO Grochowska 318; dnia 10 bm. godzina 15.45; „Szpotański" Kałuszyńska 4. dn. 10 bm. godz. 16.00; „Perun" Grochowska 295, dn. 11 bm. godz. 16.15; „PZT" Grochowska 305-7, 12 bm. godz. 16.15; „Twardowski" Grochowska 312/14. dn. 13 bm. g. 14.15; „PZK" Lubelska 30-32, dn. 15 bm. godz. 14.00.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

Dnia 10 marca b. r. o godzinie 15.00 Wagonownia świetlica PPS Szczęśliwice, dnia 11. III o godz. 15.30 Drog. główn. Komitet PPS Towarowa I, dnia 11. III o godz. 15.30 Szczęśl. Ruch. świetlica PPS Szczęśliwice. dnia 13. III o godz. 18.00 Parowoz. W-wa Zach. 18. III o godz. 13.30 Zachodnia Ruch. Lokal stacyjny Warszawa Zachodnia. dnia 16. III o godz. 16.00 Towar. Czyste Komitet PPS Towarowa I. dnia 17. III o godz. 16.00 Towar. Bema Komitet PPS Towarowa I. dnia 18. III o godz. 15.00 Główna — Osob. Komitet PPS Towarowa I. dnia 20. III o godz. 15.00 S. O. K. Komitet PPS Towarowa I. dnia 20. III o godz. 13.30 Sygnałowy ul. Chmielna 73 warsztaty, dnia 20. III o godz. 15.00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY P. W.

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 19 w lokalu środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie dyskusyjne zespołu wydziału architektury i inżynierii P. W.

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 20 w sekretariacie Koła odbędzie się zebranie wydziału nauk społecznych.

ZNMS — KOŁO PRZY U. W.

Dn. 10 bm. (środa) o godz. 16.30. odbędzie się zebranie kół wydziałowych prawa i humanistyki w lokalu środowiska (Mokotowska 24). Ref. o sytuacji międzynarodowej wygł. tow. Holler.

INFORMACJE:

AKADEMIA W DNIU ŚWIĘTA KOBIET NA DZIELNICY GROCHÓW

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 16.30 w sali OM TUR (Podskarbińska 10), odbędzie się akademia w dniu święta Kobiet, organizowana przez sekcję kobiet Dzielnicy PPS Grochów. Referat wygłosi tow. Waczkowska. Po części oficjalnej wyświetlany będzie film pt. „Dusze nieujarzmione".

SZKOLENIE PARTYJNE DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 10 bm. (środa) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4), będzie uruchomiona szkoła partyjna I stopnia dla członków PPS następujących zakładów pracy: 1) fabryka Adamba, 2) fabryka Ozdoby Choinkowe, 3) Szpital Elżbietanek.

SZKOLENIE SOCJALISTYCZNE DZIELNICA GROCHÓW

W każdy poniedziałek od godz. 17-ej odbywają się wykłady na Dzielnicy P. P. S. „Grochów", przy ul. Podskarbińskiej 6, z zakresu szkoły partyjnej I stopnia.

W każdy piątek od godz. 17-ej Komisja Repetycyjna przeprowadzać będzie egzamin z zakresu szkoły I stopnia.

W kołach fabrycznych szkolenie odbywa się w godzinach uzgodnionych w sekretariacie Dzielnicy.

REJESTRACJA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z TERENU WARSZAWA — MOKOTÓW

W lokalu Dzielnicy PPS Mokotów (Chocimska 4) odbywa się rejestracja wszystkich byłych więźniów politycznych i — obozów koncentracyjnych, zamieszkałych względnie zatrudnionych na tutejszym terenie. Rejestracja dotyczy więźniów zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

SPRAWOZDANIA

KOŁO OM TUR ŻOLIBORZ KOLPORTUJE PRASĘ PARTYJNĄ

W ramach konkursu pod hasłem „silne Koło podstawą siły organizacji" Koło OM TUR Żoliborz podjęło w ubiegłą niedzielę masową akcję kolportażu prasy partyjnej. OM TUR-owcy Żoliborza rozkolportowali w ciągu trzech godzin na ulicach swojej dzielnicy 1.000 egz. pisma OM TUR „Młodzi Idą" oraz ponad 400 egz. „Tygodnia Robotnika". Rezultaty te świadczą o dużej sprawności organizacyjnej Koła, a także niewątpliwie są wyrazem sympatii, jaką darzą OM TUR-owców mieszkańcy Żoliborza.

Koło OM TUR Żoliborz wzywa inne Koła i Dzielnice OM TUR w Warszawie do współzawodnictwa w akcji kolportażu prasy OM TUR i PPS.

POWSTANIE NOWYCH KÓŁ NA TERENIE DZIELNICY MOKOTÓW

Na terenie Spółdzielni Pracy „Budowa" przy ul. Łowickiej 51/53 powstało koło PPS. Skład Zarządu następujący: tow. Kortys Stanisław — przewodniczący, tow. Bober Kazimierz — sekretarz, tow. Kamiński Władysław — skarbnik.

Na terenie Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" (Baza Samochodowa) powstało nowe koło PPS. Skład Zarządu nowego koła jest następujący: tow. Kubicki — przewodniczący, tow. Jarosz — sekretarz, tow. Kaczorowski — skarbnik.

Na terenie Garaży Centrali Produktów Naftowych powstała filia koła PPS. Skład Zarządu następujący: tow. Stelmachowski — przewodniczący, tow. Truszyński Zbigniew — sekretarz, tow. Zakrzewski Zbigniew — skarbnik, tow. Leus Jan — łącznik z Centralą.

NOWE KOŁA DZIELNICY CZERNIAKÓW

Dzielnica Czerniaków zawiadamia o utworzeniu się nowych Kół fabrycznych na terenie Dzielnicy: 1) PKP — Mechaniczna Wytwórnia Obuwia, ul. Stępińska 11: przew. Koła — tow. Dworak Leon, sekretarz—tow. Zawadka Henryk, skarbnik — tow. Wasiak Gabriel. 2) Firma W. Tuszko i S. K. Wojciechowski, ul. Stępińska 29. 3) Wytwórnia Cukrów I. Gajda i S-ka, ul. Belwederska 6-a.

KOŁO PPS PRZY PCK

W dn. 21 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Koła PPS przy PCK (Nowogrodzka 49). Na zebraniu wybrano władze Koła, które ukonstytuowały się następująco: przew. — tow. mgr J. Dobrowolski, wiceprzew. — tow. mjr W. Jakucuk, I sekr. — tow. H. Heinrich II sekr. — tow. inż Z. Ziemski, skarbnik — tow. E. Vacqueret, zastępca — tow. W. Drabikowski, członkowie — ttow. D. Malkowa, A. Godzik, J. Jankiewicz i J. Marlikowski.

Nr Sp. 5/48, Sp. 56/47, Sp. 57/47, Sp. 58/47.

Sąd Grodzki jako Sąd Spadku w Żarkach, na wniosek 1) Abrama-Icka Warszawskiego zam. w Częstochowie wzywa spadkobierców **Dwojry Warszawskiej**, właśc. nieruchomości położonej w Żarkach przy ul. Stary Rynek, zmarłej w 1928 r., 2) na wniosek Icka Brajbarta zam. w Częstochowie wzywa spadkobierców **Majera Markowicza**, właśc. nieruchomości położonej w Żarkach przy ul. Częstochowskiej 26, zmarłego w listopadzie 1942 r., 3) na wniosek Icka Brajtbarta, zam. w Częstochowie wzywa spadkobierców **Pinkusa i Rojzy małż.** Markowicz, właścicieli nieruchomości położonej w Żarkach przy ul. Mała Leśniowska (Kościelna) zmarłych w listopadzie 1942 r., 4) na wniosek Icka Brajtbarta, zam. w Częstochowie wzywa spadkobierców **Lejzora i Chany małż. Frymorgen**, właścicieli nieruchomości położonej w Żarkach, zmarłych — Lejzor w listopadzie 1942 r., a Chana w styczniu 1943 r. — aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

Sędzia
(—) KRYPLEWSKI

1941

OGŁOSZENIE M. Z. K.

W SPRAWIE MIESIĘCZNYCH KART PRZEJAZDOWYCH

Na skutek zmian w sposobie wydawania biletów okresowych ulgowych na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego z dnia 4 marca 1948 r. od dnia 1.IV. br. wprowadza się, zamiast miesięcznych biletów ulgowych — karty miesięczne 60 — 62-przejazdowe, uprawniające do 2 przejazdów dziennie na żądanej trasie. Koszt karty miesięcznej dla młodzieży szkolnej na tramwaje lub trolleybusy wyniesie zł 75.—, na autobusy — zł 120.—. Koszt karty dla świata pracy wynosi zł 120.— na dowolny środek lokomocji.

Taryfowe postanowienia ogólne, dotyczące uprawnień, pozostają w mocy.

Ulgowe miesięczne bilety imienne na wszystkie linie dla młodzieży szkolnej, świata pracy i instytucji z dniem 1 kwietnia br. kasuje się, jak również bilety ulgowe na okaziciela.

Posiadacze miesięcznych przejazdowych kart pracowniczych korzystać mogą z 2-ch przejazdów dziennie w każdą niedzielę i święto na dowolnej trasie.

Wszystkie instytucje, pragnące nabywać dla swych pracowników miesięczne karty pracownicze, winny się zaopatrzyć w specjalne legitymacje M. Z. K., zbiorowo dla uprawnionych pracowników. Zapotrzebowania na legitymacje M. Z. K. należy kierować do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Młynarska 2, Dział Biletów Okresowych, od dn. 12 marca 1948 r.

Zapotrzebowania na karty przejazdowe pracownicze, które są potwierdzone przez W. R. Z. Z., winny zawierać nazwiska tylko tych pracowników, których zarobki miesięczne nie przekraczają 12.000.— zł brutto. W razie nadużyć wyciągane będą konsekwencje prawne.

Warszawa, dnia 6.III.1948 r.

DYREKCJA
Miejskich Zakładów Komunikacyjnych
w Warszawie

1928

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO w WARSZAWIE ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Ireny Kuszewskiej** przeciwko **Janowi-Feliksowi Kuszewskiemu** o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu **Jana-Feliksa Kuszewskiego** został wyznaczony kurator w osobie adwokata **Ryszarda Rzewskiego**, zam. w Warszawie przy ul. Targowej nr 59. Nr aktu I. C. 1528/47. 1907

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w gmachu Min. Przemysłu i Handlu przy Pl. 3-ch Krzyży.

Oferty należy składać do dnia 17 III.48 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska nr 35, V piętro, pokój nr 6, w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 1927

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO w WARSZAWIE ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Kłopotowskiej Janiny** przeciwko **Kłopotowskiemu Stefanowi** o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu **Stefana-Andrzeja Kłopotowskiego** został wyznaczony kurator w osobie adwokata **Szymańskiego Władysława**, zam. w Warszawie przy ul. Węgierskiej 37.

Nr akt. I. C. 195/48 r. 1924

Naszym zdaniem

Nauka czystości

Póki mróz ściska, a śnieg pokrywa ulice Warszawy jeszcze nie jest najgorzej. Mowa tu oczywiście o porządku na ulicach. Wprawdzie przechodnie ślizgają się, jak na lodowisku, łamią sobie ręce i nogi, lecz za to śnieg przykrywa kupy nagromadzonych od paru lat(!) śmieci i ulice wyglądają, powiedzmy, względnie czysto.

Teraz śnieg stopniał, lecz śmiecie pozostały. Kupy nawozu, strzępy papieru, niedopałki papierosów, wszystko to nietknięte miotłą, ani łopatą zalega chodniki i jezdnie, nadając stolicy wygląd ponurego zaniedbania i upodobniając ją do najbardziej opuszczonych i niechlujnych miasteczek na krańcach Polski. Lecz nie tylko o estetyczny wygląd tu chodzi. Śmiecie na ulicach Warszawy to jeszcze jeden, dodatkowy rozsadnik chorób, wylęgarnia zarazków i szczurów.

Oczywiście zniszczenia wojenne, znaczne zdewastowanie twardej nawierzchni ulic nie sprzyjają utrzymaniu czystości. Nie sprzyjają jej również roboty budowlane. ZOM jednak i dozorcy domowi nie wykonują należycie swych obowiązków. To nie wszystko.

Musimy pamiętać także o tym, że czystość na ulicach zależy nie tylko od tych, którzy sprzątają, lecz i od tych, którzy śmiecą. Pod tym względem warszawiacy mają dużo grzechów na sumieniu. Na każdym kroku spotyka się karygodną niedbałość i niechlujstwo ludzi, którzy wiedzą, że nic im nie grozi za zaśmiecanie miasta. Czas by z tym skończyć. Obywatel plujący na ulicy, rzucający na nią ogryzki jabłek, papiery i niedopałki, powinien być karany podobnie np. jak za nieprzestrzeganie prawideł ruchu. Po nauce chodzenia po ulicy, kolej na naukę czystości.

Finał nocy Sylwestrowej dla głównego „bohatera" w... Milencinie

Komplet Orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu między innymi sprawę warszawskiego restauratora Czesława Józikowskiego, dzierżawcy bufetu na ostatnim balu sylwestrowym w sali „Roma" i skazał go na 3 miesięczny pobyt w obozie pracy w Milencinie oraz zapłacenie 750,000 zł. grzywny.

Historia jest na ogół znana i ci warszawiacy, którzy spędzali ostatniego Sylwestra na balu w sali „Roma" pamiętają niewątpliwie do dziś słone ceny bufetu. To właśnie Józikowski, tej nocy dzierżawca i generalny szef bufetu w „Romie" intensywnie „robił pieniądze", pobierając 1,600 zł. za 1 litr wódki monopolowej i 70 zł. za szklankę piwa. Analogicznie przekraczał Józikowski obowiązujące ceny innych artykułów, a więc win, dań zimnych i gorących, deserów itp., stosując zupełnie dowolnie marże zarobkowe i nie licząc się zupełnie z tym, iż może być tej nocy skontrolowany przez członków Komisji Kontroli Cen.

Czyn Józikowskiego stanowiący przestępstwo przewidziane w odnośnych artykułach Ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, został przykładnie ukarany.

Wobec zbliżającego się „zielonego karnawału" kara ta będzie niewątpliwie ostrzeżeniem dla innych dzierżawców, którzy najczęściej uważają teren bufetu za najbardziej nadający się dla ciemnych machinacji i bezkarnych wykroczeń.

Nadwyrężone mury walą się

Na Wilczej runęła ściana

W Warszawie znajduje się jeszcze wiele niewyburzonych ruin, które zagrażają życiu przechodniów. Zwłaszcza w okresie wiosennym nadwątlone mury stają się szczególnie niebezpieczne. W poniedziałek wieczorem runęła ściana zniszczonego domu, stojącego na rogu Marszałkowskiej i Wilczej. Walące się gruzy zasypały przejeżdżający ul. Wilczą samochód osobowy Nr H 76665. Ciężko ranny został kierowca samochodu, Stanisław Bocheńczuk oraz 14-letni Bogdan Pakuła, który uległ zmiażdżeniu ręki. Bocheńczuka przewieziona do lecznicy przy ul. Marszałkowskiej 66. Stan jego, jak się dowiadujemy, jest b. ciężki. W kilkanaście minut po katastrofie na miejsce wypadku przybył oddział M. O. i Straży Pożarnej.

Wypadek przy ul. Marszałkowskiej jest groźnym ostrzeżeniem dla władz miejskich, które bezwzględnie powinny przeprowadzić lustrację zagrożonych runięciem domów i miejsca takie odpowiednio zabezpieczyć. **(Ks)**

„R" dojedzie do Rakowca w godzinach rannych 15 bm.

Od dnia 15 bm. w godzinach porannych (od 5.30 — 9) i po południowych (od 14 — 17) zostanie przedłużona linia autobusowa „R". Zamiast do ul. Płatowcowej autobusy dochodzić będą w wymienionych godzinach do zbiegu ulic Pruszkowskiej i Wiślickiej. Inowację tę wprowadziły MZK w wyniku starań mieszkańców osiedla WSM na Rakowcu, śpieszących do pracy w godzinach rannych i zmuszonych korzystać dotychczas z bardzo przepełnionej linii tramwajowej „7".

Poprawa sytuacji na „7" — o czym marzą znowu mieszkańcy Okęcia — nastąpi po przekuciu szerokich torów na normalne. Praca ta zostanie przeprowadzona pod koniec kwietnia rb. Trasa zwężonej „7" zostanie wtedy przedłużona do pl. Starynkiewicza, a liczba kursujących na lini wozów — zwiększona.

Przekuwaniem torów „7" rozpoczną MZK prace porządkowe w 1948 roku, w rezultacie których pod koniec roku uzyskana zostanie jedna szerokość torów tramwajowych w Warszawie lewobrzeżnej. (Rem)

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Wydział II Karny, na zasadzie art. 2 ust. 2 Dekretu z dnia 17.X.1946 r. (Dz. Ust. nr 59, poz. 324) niniejszym ogłasza, że przeciwko **Genowefie Kuk, c. Antoniego i Franciszki z Jezierskich, urodz. 5.XI.1925 r. w Rawie Maz. i ostatnio tamże zamieszkałej** toczy się postępowanie karne z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28.VI.1946 r. (Dz. U. nr 41, poz. 237) o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości, że wspomniana wyżej **Genowefa Kuk** ukrywa się i że termin rozprawy głównej w tej sprawie zostanie wyznaczony po upływie 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia i że rozprawa odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie w trybie postępowania przeciwko nieobecnym.

Nr K. 727/47.

Piotrków, dnia 1 marca 1948 r. 1932

Na Pradze w maju woda będzie docierać na najwyższe piętra wszystkich domów

Najwyżej na drugim piętrze, w rzadkich wypadkach na trzecim, znajduje się woda w przewodach wodociągowych domów na Pradze. Jeżeli jest nawet na tej wysokości, ciśnienie bywa zazwyczaj minimalne. Po odkręceniu kurka, zwłaszcza latem, ledwo sączy się cieniutkim strumieniem.

W maju rb. sytuacja się zmieni radykalnie. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji kończy budowę nowego przewodu o przekroju 300 mm, który wydatnie zasili sieć wodociągową Pragi. Tłoczona pod wysokim ciśnieniem woda dotrze na najwyższe piętra domów i zakładów pracy na Pradze.

Obecne trudności wynikają z tego, że woda z filtrów, znajdujących się przy ul. Filtrowej, przesyłana jest na Pragę tylko siłą grawitacji, przewodem o przekroju 500 mm, biegnącym przez most Poniatowskiego. Wykorzystuje się zatem niższe położenie Pragi w stosunku do Warszawy lewobrzeżnej. W rezultacie więc tylko domy, położone na poziomie filtrów stolicy mogły mieć dotychczas wodę.

Groziła katastrofa

Utrzymanie tego stanu na dłuższą metę było oczywiście niemożliwe. Trzeba było nadto zabezpieczyć się przed ewentualnością uszkodzenia tej jedynej nici (16.000 m sześć. wody zużywa Praga na dobę), oraz wziąć pod uwagę fakt, że już w najbliższym czasie rozpocznie się przeprowadzanie na Pradze, zwłaszcza w jej części północnej, wielkich inwestycji przemysłowych.

Te „wodne" kłopoty Pragi są oczywiście wynikiem zniszczeń. Do chwili Powstania bowiem oprócz przewodu, biegnącego przez most Poniatowskiego, sieć wodociągowa Pragi była zasilana przez dwa przewody 400 mm, przerzucone przez most Kierbedzia.

Wykorzystana zima

Nowy przewód o przekroju 300 mm pobiegnie mostem kolejowym przy Cytadeli. Woda do niego będzie tłoczona przez podstację pomp. Prace nad podprowadzeniem przewodu do mostu od strony warszawskiej rozpoczęły się już jesienią ub. r., tj. od momentu, gdy zdecydowano, że czekanie na ukończenie budowy mostu Dolno-Śląskiego byłoby niepotrzebną stratą czasu.

W grudniu ub. r. ekipy techniczne Dyrekcji Wodociągów zaczęły przygotowania do robót po stronie praskiej. Roboty obecnie idą w pełnym tempie. Chodzi tu o przeprowadzenie przewodu od mostu kolejowego do ul. Jagiellońskiej i dalej od ul. 11-go Listopada. Trudności, jakie napotkano przy układaniu przewodów, były poważne. Skutkiem wysokiego na ogół stanu wody na Wiśle podniósł się znacznie poziom wody podskórnej. W lodowatym błocie pracowały przez styczeń i luty drużyny robotnicze.

W początkach maja rb. prace zostaną ukończone. Przed nadejściem letnich upałów będzie więc miała Praga wodę na najwyższych piętrach. (Rs)

Ul. Zygmuntowska w nowej roli

Prawie o 3 metry musi być podniesiony poziom ul. Zygmuntowskiej wobec znacznego podwyższenia konstrukcji i jezdni budującego się mostu Śląsko - Dąbrowskiego.

W związku z tym Wodociągi Miejskie, Gazownia i Elektrownia przystąpiły do wyjmowania z jezdni ulicy przewodów, które po podniesieniu nawierzchni ulicy zostaną ułożone bliżej jej powierzchni. (Rem)

Pierwszy stołeczny zjazd delegatów TUR

7 b. m. odbył się w siedzibie Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. pierwszy stołeczny zjazd delegatów TUR. Na zjazd przybyło ok. 70 delegatów.

Oddział liczy na terenie Warszawy 1.678 członków zgrupowanych w 6 oddziałach i 17 kołach. Czynne są 3 gimnazja i lecea dla dorosłych, 2 szkoły Pracy Społecznej, Uniwersytet Powszechny, 3 ośrodki kształcenia muzycznego i 4 kursy dla analfabetów. W ciągu ostatnich 16 miesięcy zorganizowano 115 odczytów. Do nowego zarządu oddz. stoł. weszli tow. M. Karniol — jako przew. R. Pawłowska — Toruńczyk i T. Dobrowolski — wiceprzew., I. Myślińska — I sekr. — M. Galińska, II sekr. — W. Lewicki — skarbnik.

Wśród uchwalonych wniosków wymienić należy m. in. przyjęty przez aklamację wniosek, podkreślający konieczność zwalczania plagi alkoholizmu narówni z analfabetyzmem.

Nowa taryfa MZK obowiązuje od 1 kwietnia br.

Od 1 kwietnia br. obowiązywać będzie następująca taryfa MZK:

1. Bilety jednorazowe normalne na tramwaje — zł 10, trolleybusy i autobusy—zł 15, jednorazowego przesiadania na wszystkie środki komunikacyji — zł 20, za przewóz bagażu lub psa we wszystkich środkach komunikacji — zł 20, nocne oraz specjalne (wyścigi itp.) — zł 25.

2. Bilety 10-cio przejazdowe normalne na tramwaje—zł 100, trolleybusy i autobusy — zł 150.

UWAGA: Bilet abonamentowy normalny upoważnia do jedenastego bezpłatnego (premiowego) przejazdu.

3. Bilety 10-cio przejazdowe ulgowe na tramwaje, trolleybusy i autobusy — zł 30.

UWAGA: Bilety abonamentowe normalne i ulgowe są ważne tylko 10 dni od daty wykupienia biletu.

4. Bilety miesięczne normalne (na dowolny środek komunikacji lub kombinowane na 1 linię imienne — zł 500, na 2 linie imienne — złotych 750, na 3 linie imienne — zł 1000, na wszystkie linie — zł 2000, na wszystkie linie bezimienne za okazaniem legitymacji służbowej (tramwajowej, autob., trolleyb.) — zł 2.400.

5. Miesięczne ulgowe na tramwaje, autobusy lub trolleybusy. 60—62 przejazdowe KARTY dla młodzieży szkolnej i akademickiej: 1 karta przejazdowa na tramwaje lub trolleybusy — zł 75, 1 karta na autobusy — zł 120.

6. Miesięczne 60—62 przejazdowe karty pracownicze na dowolny środek komunikacji: 1 karta przejazdowa — zł 120.

7. Opłaty karne. Za uchylanie się od wykupienia biletu, czepianie się wozów, ewent. jazdę na stopniach, ramach i zderzakach, nieprzepisowe wsiadanie i wysiadanie, zanieczyszczanie wozu, nieprzestrzeganie przepisów ruchu itp. — zł 100.

POSTANOWIENIA OGÓLNE

1. Do nabywania biletów abonamentowych ulgowych oraz miesięcznych 60—62 przejazdowych KART pracowniczych są upoważnieni:

pracownicy miejscy oraz pracownicy Elektrowni za okazaniem legitymacji służbowej. Nieposiadający legitymacji służbowej winni okazywać specjalne legitymacje MZK;

młodzież szkolna za okazaniem legitymacji szkolnej, ostemplowanej przez MZK, młodzież akademicka za okazaniem specjalnej legitymacji MZK;

dzieci do lat 7,

oficerowie wojsk polskich i armii sprzymierzonych;

radni dzielnicowych Rad Narodowych;

członkowie ORMO;

nauczyciele szkół powszechnych i średnich, profesorowie i siły pomocnicze naukowe szkół wyższych, zatrudnionych na terenie m. st. Warszawy, za okazaniem specjalnych legitymacji MZK;

emeryci miejscy za okazaniem specjalnej legitymacji MZK;

inwalidzi wojenni powyżej 45 proc. inwalidztwa w związku ze służbą wojskową, zamieszkali na terenie Warszawy, za okazaniem specjalnej legitymacji MZK;

przewodnik niewidomego inwalidy;

dziennikarze pism warszawskich.

2. Do nabywania miesięcznych 60—62 przejazdowych KART pracowniczych uprawnieni są:

pracownicy instytucyj państwowych administr., zatrudnieni w Warszawie,

pracownicy BOS-u,

funkcjonariusze: biur partii politycznych, organiz. młodzież., społecznych, związków zawod., i stow. zawod., zrzeszonych w WRZZ, Stowarzysz. Wyższej Użyteczności w Polsce,

pracownicy i robotnicy, zrzeszeni w Związkach Zawodowych, należących do WRZZ, Zakładów, instytucji, przedsiębiorstw, fabryk itp., których zarobek nie przekracza miesięcznie zł 12.000.— **brutto**, po zaopiniowaniu podań przez Radę Związków Zawodowych.

3. Bilety bezimienne sprzedawane będą wg decyzji Dyrekcji MZK w ograniczonej ilości.

4. Miesięczne 60—62 przejazdowe karty pracownicze sprzedawane będą przez MZK zbioro tylko instytucjom na podstawie imiennych wykazów.

5. Uprawnieni do korzystania z bezpłatnych przejazdów są:

a) posłowie na Sejm i radni WRN m. st. Warszawy oraz członkowie Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych za okazaniem legitymacji,

c) członkowie Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy, szeregowi i podoficerowie wojsk polskich i armii sprzymierzonych umundurowani, najwyżej 3 osoby łącznie na jednym pomoście,

c) dzieci na ręku do lat 3-ch.

UWAGA: Posiadacze miesięcznych 60—62 KART przejazdowych pracowniczych mogą korzystać z 2 przejazdów dziennie w każdą niedzielę i święta na dowolnej trasie.

Wszystkie instytucje, które pragną nabywać dla swych pracowników miesięczne 60—62 przejazdowe KARTY pracownicze, winni się zaopatrzyć w specjalne legitymacje MZK, wg ilości uprawnionych pracowników.

Zapotrzebowanie na legitymacje MZK należy kierować do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Młynarska 2, Dział Biletów Okresowych, od dn. 12 marca 1948 r.

Wełny dla pracującej Warszawy

Zarząd Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni rozdzieli w tym tygodniu dla sklepów spółdzielczych do sprzedaży 8.500 m bielskiej gładkiej wełny damskiej 100 procentowej, w różnych kolorach. Rozmaitość deseni wełny damskiej zaspokoi najwybredniejsze gusty. W sprzedaży ukaże się również 5.000 m wełny damskiej 30 procentowej gładkiej i wzorzystej. Ceny wełen będą dostępne dla szerokich rzesz pracujących.

W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy nowy transport 8.000 m wełny męskiej na garnitury.

Obrady Dzielnicowej Rady Warszawa-Południe

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa-Południe podaje, że 14 bm. (niedziela) o g. 9.45 w sali teatru „Nowego", przy ul. Puławskiej Nr 39, odbędzie się posiedzenie plenarne Rady, poświęcone zagadnieniom działalności Komitetów Blokowych Warszawa-Południe.

Sala teatru pomieści pełne składy Komitetów Blokowych, które obowiązane są przybyć na to posiedzenie. Posiedzenie jest publiczne i mogą na nie również przybyć obywatele Dzielnicy, których sprawy Komitetów Blokowych interesują.

Rąbanka wieprzowa na kupon 23

W marcu rb. tytułem zaopatrzenia kartkowego wydawana będzie rąbanka wieprzowa zamiast mięsa wołowego na kupon nr 23 kart marcowych kat. I-ej po 1.4 kg. Cena detaliczna zł. 7 za 1 kg.

Wzywa się wszystkich kierowników i właścicieli punktów rozdzielczych — mięsnych do bezzwłocznego pobrania rąbanki za pośrednictwem Wydziału Aprowizacji ze względu na konieczność zakończenia rozdziału mięsa w terminie przedświątecznym.

Sygnatura: X. Km. 5/48.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, X. rewiru, **Zygmunt Kostro,** mający kancelarię w Warszawie, ul. Hoża nr 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 1948 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Marszałkowska nr 96, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Tarkowskiego, składająca się z mebli, kryształów, obrazów, biżuterii, na rzecz Władysława Wiśniewskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 200.000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 marca 1948 r.

(—) ZYGMUNT KOSTRO
Komornik
1779

Sygnatura: Km. 28 i 38/48.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gostyninie **Wacław Szkopański** mający kancelarię w Gostyninie, ul. Wojska Polskiego nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1948 r. o godz. 12 w Gostyninie, ul. Kościelna nr 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do **Jana Gontarka, składająca się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł 79.000.—.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 marca 1948 r.

1938 **Komornik**
(—) W. SZKOPAŃSKI

Przetarg

Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę 1100 m kw. drogi bitej. Informacji udziela Biuro Techniczne P. Z. Inż. w godz. od 10 do 12-ej, tamże można nabyć podkładki przetargowe. Oferty należy składać do dnia 17.3.48 r. godz. 10 rano. P. Z. Inż. zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia odpowiedzialności z tego tytułu. 1925

Ogłoszenie

Powiatowy Wydział Samorządowy w Słupsku, podaje do wiadomości, że z dniem 18.II.1948 r. zwolnił z pracy kierownika Powiatowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku, ob. Sergiusza Spirina.

Powiatowy Wydział Samorządowy ogłasza niniejszym, że nie będzie honorował żadnych transakcji handlowych dokonanych przez w/w na r-k Powiatowej Komunikacji Samochodowej zawartych po dniu 18.II. 1948 r.

WYDZIAŁ POWIATOWY w Słupsku

1939

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę wojskową i legitymację odznaczeń frontowych na nazwisko Mika Stanisław, wieś Solec Nowy, poczta Mochy. 1914

Dr med PIOTR ZAŁĘSKI spec. chorób płuc i serca (dawniej przychodnia Senatorska 28/30). Rentgen. Przyjmuje Puławska 5. 1183

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—49304 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Wagon „spod parkanu" wraca na szlak odmłodzony przez gdańskie warsztaty

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Dawniej woził tylko Niemców. Pozostał jeszcze napis „nur fur Deutsche". Przez wyłamane drzwi widać wystające z obdartego siedzenia sprężyny. Podłoga jest zupełnie zniszczona. Ram okiennych, drzwi — nie ma Wewnętrzne urządzenia w stanie kompletnej ruiny. Najlepiej zachowała się chyba biała wywieszka z czarnym napisem. — „Tylko dla Niemców", pozostawiona jak gdyby przez ironię.

Tak wyglądają stalowe „bandaże" które zakłada się na koła wagonów i parowozów, przedłużając tym samym ich życie o dalsze kilkaset tysięcy... kilometrów. (Zdjęcie autora)

Wagon osobowy Nr 252885 przyszedł z Piły. Co robił od chwili gdy dawni jego pasażerowie, zrezygnowali nagle z jego miękkich siedzeń i wygodnych oparć — trudno powiedzieć. Zapewne stał gdzieś na odległej bocznicy z hańbiącym napisem „wycofany z ruchu". Do użycia się nie nadawał, nikt więc na niego nie zwracał uwagi.

Rehabilitacja wagonu

Tak chylił się ku upadkowi, pogrążał się w zapomnienie — reprezentacyjny wagon z I i II klasą, którym zapewne sam „Kreishauptmann" Piły jeździł na odprawy do Poznania.

Kto wie czy w wędrówkach swoich, wagon nie zawadził o „Generalgouvernement", gdzie czerwone jego obicia, budziły mściwe myśli wśród stłoczonych na stopniach pasażerów, wymieniających tak często między sobą nieznane dla wagonu Nr 252885 słowa: „rewizja" „łapanka". Może nawet wśród tych pasażerów był niejaki Głowacki...

...Właśnie od tow. Głowackiego, obecnie kierownika stolarni w Gdańskich Warsztatach Kolejowych, dowiedziałem się, że wagon z Piły będzie całkowicie odremontowany.

— Możecie być pewni towarzyszu, że jak wyjdzie z warsztatów, nikt go nie pozna. Już nasza w tym głowa, żeby z tej rudery na kołach znalezionej pod zapomnianym płotem, zrobić wygodne pudełeczko.

Informator mój mówi to z pełnym przekonaniem w głosie. Innym wzrokiem spogląda już na zrujnowany wagon Nr 252885, o którym można powiedzieć, że wrócił „na właściwą... bocznicę". Ręce gdańskich robotników z Kolejowych Zakładów nadadzą mu pełnię praw obywatelskich.

Więcej lokomotyw — mniej towarowych

Wagon z Piły, to tylko jedna mała pozycja. Warsztaty Kolejowe I klasy (Troyl, Trojan, Zawiśle — niewiadomo jeszcze dokładnie jaka jest ich nazwa) remontują takich wagonów więcej — dużo więcej. Co dzień wychodzi z warsztatów jeden lśniący świeżością, wagon osobowy, który parę jeszcze tygodni temu rdzewiał gdzieś na zapomnianej bocznicy, ku uciesze dzieci i bezdomnych kotów.

Ale wagony osobowe to jeszcze nie wszystko. Pozostają jeszcze towarowe i lokomotywy. Towarowych remontuje się obecnie nieco mniej niż osobowych. W 1946 jednak roku, kiedy tak silnie dawał się odczuwać brak taboru, warsztaty „Trojan" odremontowały 5.069 towarówek. Jest to około 100 normalnych pociągów, które ustawione obok siebie zajęłyby linię długości 50 km.

Obecnie warsztaty gdańskie, zmniejszyły znacznie remont wagonów towarowych, zwiększając natomiast reperację wagonów osobowych i odbudowę zniszczonych lokomotyw. W bieżącym roku mniej więcej co trzy dni, jeden przywrócony życiu parowóz, zaczyna oddychać... parą. Wagonów osobowych odremontowano w lutym 34 sztuki, podczas gdy zaplanowanych było 30.

— Pracuje się solidnie, mówi tow. Dąbkowski, zamykając mały czarny zeszycik, w którym jemu tylko znanymi skrótami, spisana jest wielka epopea pracy pod dziwnym tytułem: Warsztaty Kolejowe I-ej Klasy Gdańsk — Trojan.

— Zresztą—dodaje po chwili milczenia w czasie której chciał zorientować się jakie wrażenie wywarły na mnie te cyfry — zresztą choćmy zobaczyć sami.

Wślad za kołem

Każdy widział wagony w ruchu. Nie ma w tym nic ciekawego. Zobaczyć jednak wagon, który nagle zaczyna... wznosić się do góry w kierunku sufitu — to już obrazek rzadki. Rzadki — ale zdarza się. Przynajmniej w warsztatach gdańskich. Elektryczny dźwig odłącza pudło wagonu od podwozia. To pierwsza faza pracy. Podwozie idzie swoją drogą, pudło swoją.

Górną częścią wagonu interesują się szczególnie stolarze. Już są na miejscu z calówkami, już opukują ściany i stawiają fachową „diagnozę". Do stolarzy wrócimy później, narazie idziemy za podwoziem, które ciężki dźwig unosi gdzieś w przestrzeń.

Zaczyna się od tego, że wszystko zostaje rozkręcone. Resory, koła, panewki. Każda z części idzie do oddzielnego działu, gdzie poddana zostanie dokładnym oględzinom. Trudno się teraz zorientować czy towarzyszyć panewkom, czy pójść w ślad za resorami, czy zbadać wreszcie co stanie się z kołami.

Koło jest częścią najbardziej zrozumiałą i dodajmy — zasadniczą. Pierwsza niespodzianka to zdejmowanie obręczy. Okazuje się, że na każdym kole jest obręcz, którą trzeba od czasu do czasu wymieniać.

— Obręcze nazywają się tu fachowo — bandażami (ładny bandaż — 150 kg wagi). Otóż nałożenie nowego bandaża, tak jak i zdjęcie starego, to operacje niezmiernie skomplikowane. Przerastałoby to siły najbardziej wykwalifikowanej pielęgniarki. „Obandażowane" koło gładko wytoczone, wyszlifowane i oczyszczone wraca jako gotowy skład do hali montażowej, gdzie właśnie juz malarze i szklarze kończą pracę.

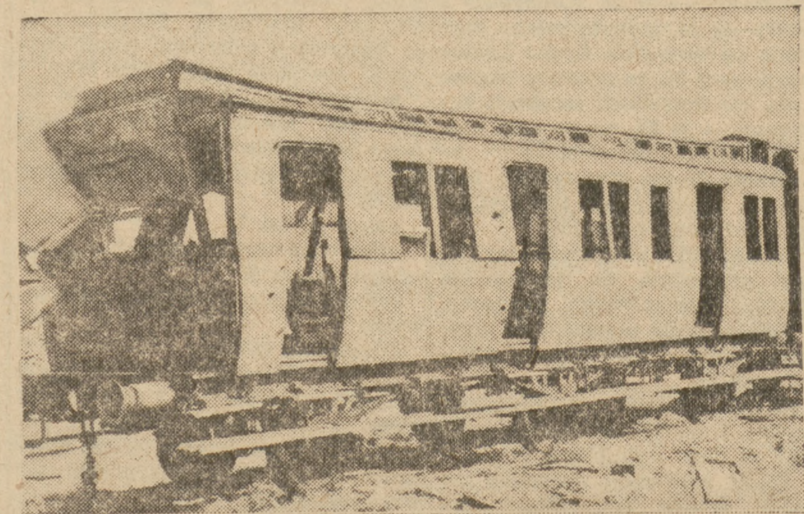
— Ile działów pracuje przy naprawie wagonów? Zwracam się do tow. Sołtysa kierownika kontroli wagonów, pierwszego tenora w tutejszym chórze i członka ochotniczej straży pożarnej, jeżeli wymienić tylko funkcje najważniejsze.

— Tapicerski, szklarski, stolarski, elektryczny, ślusarski, malarski, blacharski, hamulcowy, podwoziowy, kuźnia, odlewnia...

— Dziękuje, wystarczy.

Tajemniczy szyfr

Co to znaczy — 27.797 ABhxz? Może to wzór algebraiczny. Ale dlaczego wypisany jest na wagonie?



W takim stanie przychodzą do remontu wagony osobowe, które w Warsztatach Gdańskich przechodzą radykalną „kurację odmładzającą". (Zdjęcie autora)

Według kolejowego szyfru oznacza to, że będący na ukończeniu pullman nr 27797 koło którego żeśmy się zatrzymali ma pierwszą klasę (A) i II (B), że łączy się z innymi — harmonijką (h), że jest wreszcie 4-osiowy (x), z zamkniętymi przedziałami (z). Rozszyfrowaliśmy tajemnicę.

Skoro już umiemy odcyfrować szyfr mamy pewne pojęcie o wyglądzie wagonu ABxz. Ale to nie wszystko. Z tego napisu nie można naprzykład domyśleć się, że przedziały I klasy „robione są na brzozę", a II klasy „na orzech". Nie można również wiedzieć z tego szyfru, że malarz tow. Brzeska Leon robi świetne imitacje wszystkich gatunków drzewa. Zachlapany farbą, w zatłuszczonym fartuchu, wita nas wesołym uśmiechem, nie odrywając się od nakładania olejnego... fornieru.

Natychmiast po malarzu przyjdą tapicerzy, którzy założą oparcia i siedzenia. Jednocześnie przykręcone zostaną sakramentalne napisy o „wychylaniu", „materiałach żrąco-cuchnących", i „miejscach postoju", po czym wagon rozpocznie pracę.

— Pojutrze musi być gotowy.

— Już pojutrze? Jeszcze raz rzucam okiem na długi pullmanowski wagon, błyszczący lakierem, lśniący niklem klamek, opalizujący płaszczyznami szyb.

— Pojutrze.

WITOLD KUCZYŃSKI

Pierwsza porażka Keresa w haskim turnieju szachowym

HAGA. Trzecia runda turnieju szachowego o mistrzostwo świata, przyniosła wreszcie pierwszą prawdziwą sensację. Przewidziane w programie partie Smysłow — Botwinnik i Reshevsky — Keres, wobec tego, że Smysłow i Reshevsky grali białymi, według wszelkich „papierowych" obliczeń powinny były zakończyć się pokojowo i tego oczekiwano. Stało się jednak inaczej.

W obu partiach białe, energicznie rozegrawszy debnit, mocno uchwyciły inicjatywę, która u Reshevsky'ego szybko zmieniła się w groźny atak na podziurawioną pozycję Keresa. Mistrz USA jednak, jak zwykle, w okolicach 20—22 pos. wpadł już w duży niedoczas, który Keres chciał wyzyskać. Zagrał jednak za ostro, popełnił błąd i Reshevsky, grający w niedoczasie po prostu znakomicie zmusił go do kapitulacji jeszcze przed upływem regulaminowych 5 godzin.

Druga partia została po 40 pos. przerwana w pozycji uproszczonej, ale jeszcze niezupełnie wyjaśnionej, z pewną minimalną przewagą Smysłowa. Czy wystarczy to do zwycięstwa — pokaże analiza domowa.

Po trzech rundach prowadzi nadal Keres 2, przed Reshevskym 1½, Botwinnikiem 1 (1), Smysłowem ½ (1) i Euwem o p. Botwinnik, Euwe i Reshevsky mieli już „wolny dzień".

SPORT

Sportowcy radzieccy wezmą udział w Olimpiadzie

W związku ze zbliżającą się Olimpiadą londyńską, w kołach zbliżonych do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego utrzymują, że w najbliższych tygodniach należy się liczyć z oficjalnym przystąpieniem Związku Radzieckiego do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Według otrzymanych informacyj przez przedstawicieli MKOl funkcje radzieckiego KOl-u przejmie Wszechzwiązkowy Komitet Sportowy ZSRR.

Ponieważ nie ma żadnych przeszkód natury formalnej ani materialnej przeciwko przyjęciu radzieckiego Komitetu Olimpijskiego do MKOl-u, sprawa ta zostanie pozytywnie załatwiona i na Olimpiadzie londyńskiej ujrzymy po raz pierwszy znakomitych sportowców radzieckich

Triumf skoczkow norweskich na zawodach w Holmenkollen

W odbywających się w Norwegii w Holmenkollen międzynarodowych zawodach narciarskich, największe zainteresowanie wzbudził otwarty konkurs skoków. Triumfowali w nim Norwegowie zajmując pierwszych 13 miejsc. Niespodzianką były dalsze lokaty: mistrza olimpijskiego Hugsteda, który zajął trzecie miejsce i Asbjorma Ruuda, który zajął dziesiąte miejsce. Amerykanin Gordon Wren, który na Olimpiadzie w St. Moritz oddał najdłuższy skok 61 metrów, uplasował się dopiero na 54-ym miejscu.

Zwyciężył w skokach Hoel, który skoczył 64 i 62 metry. Zawodnicy radzieccy zajęli 19 i 33 miejsce. W klasyfikacji ogólnej kombinację norweską wygrał Slattvik (Norwegia). Mistrz olimpijski w tej konkurencji Fin Hasu znalazł się na 28 miejscu.

W kilku zdaniach

Biegi narodowe w całej Polsce. W dniu „Święta Pracy"—1 maja odbędą się na terenie całej Polski biegi narodowe. Przewidziany jest udział około 120 tysięcy zawodników, którzy będą podzieleni na 3 kategorie według wieku Biegi narodowe obejmą zarówno młodzież miejską jak i wiejską.

Do Wieńca - Zdroju zamiast do Abacji. Projektowany wyjazd 8-miu kolarzy szosowych na trening do Jugosławii przed wyścigiem Warszawa-Praga nie dojdzie do skutku. Zamiast do Abacji, kolarze mają wyjechać do Wieńca - Zdroju i tam odbyć trening i zaprawę

Przełożenie walnego zebrania PZA. Wyznaczone na ubiegłą niedzielę walne zebranie Polskiego Związku Atletycznego nie odbyło się z powodu nieprzybycia delegatów okręgu śląskiego, poznańskiego i krakowskiego. Wyznaczono następne zebranie na 4 kwietnia i o ile delegaci Śląska, Poznania i Krakowa powtórnie nie przybędą, okręgi ich będą uważane za nie istniejące.

Walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Warszawie.

Ustąpienie płk. Rejmana. Dotychczasowy dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie b. kpt. związkowy PZPN płk. Rejman ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego został mianowany ppłk. Stawczyk.

Groch o ścianę

Na ostrzu żyletki

Łazienka jest jak wiadomo miejscem, przeznaczonym do śpiewania dla ludzi niemuzykalnych i pozbawionych głosu. Czasami jednak nawet felietonista znajdzie w niej kąsek dla siebie.

Znalazłem drobiazg — opakowanie od żyletki. Opakowanie srebrno-czerwone.

Na czerwonym tle srebrny orzeł z monstrualną koroną na głowie i napis „Nil desperandum".

Korona w aureoli.

Nie bardzo początkowo zrozumiałem, co to wszystko znaczy, ale obejrzawszy papierek dokładniej, wykryłem na drugiej stronie wyczerpujące wyjaśnienie.

Napis: „Ulubiona żyletka Polaków za granicą"..

W tym momencie zacząłem się zastanawiać. Czy to przypadkiem nie jest temat do artykułu politycznego?... Czy wolno mi pisać na tematy polityczne, nie znając się na nich?

Tylko z drugiej strony... czy to już jest temat polityczny?

Wezwanie emigracyjnych fabrykantów do emigracyjnych rodaków, w rodzaju: „Nie należy rozpaczać", umieszczone... na żyletce, jest argumentem słabo przekonywającym i przypomina... bo ja wiem?... firmę, wyrabiającą chałwę marki „Ojczyzna", albo zgoła „Kurczę po polsku".

A w ogóle i opakowanie nieestetyczne i papier wyjątkowo podły.

Ciekaw jestem, czy emigracyjni fabrykanci żyletek stoją już u granic nonsensu, czy też posuną się jeszcze dalej.

Nie wiem, jak innym, ale mnie to hasło na żyletce nic nie pomogło.

Dopiero teraz jestem naprawdę zrozpaczony.

Płaczę po prostu nad ludzką naiwnością.

STRĄCZEK

Zamek piastowski w Szczecinie odsłania nowe tajemnice

SZCZECIN (tel. wł.). — W związku z wczesną wiosną, w Szczecinie podjęte zostały dalsze prace rekonstrukcyjne na zamku piastowskim. Ostatnio odkryto bogate sklepienia gotyckie, pochodzące z piętnastego wieku. Jednocześnie stwierdzono, sądząc ze znalezionych kamieni i innych wykopalisk, że zamek piastowski został wybudowany na uprzednio już zabudowanym terenie. Należy przypuszczać, że mieściła się tutaj w czasach prehistorycznych świątynia pogańska, wokół której stały zabudowania, przeważnie drewniane.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zachowane dotychczas fragmenty budynków prehistorycznych wskazują wyraźnie na ich słowiańskie pochodzenie (konstrukcja ścian na zrąb). (mz).

Piękny gest Bytomia

Na Śląsku powstanie operetka

KATOWICE (tel. wł.) — Śląsk pasjonuje ostatnio sprawa utworzenia własnej operetki.

Od dawna już omawiana jest kwestia dostarczania śląskiej publiczności widowisk o lekkiej treści. Jednakże przyjazd na dłuższe tournee warszawskej operetki odbiłby się nader niekorzystnie na finansach Opery Śląskiej i Teatru. Powzięto więc projekt utworzenia własnej operetki.

Do szybszej realizacji planu dopomoże miasto Bytom, które zobowiązało się wypłacić dodatkową subwencję w wysokości 2 miln. zł. Śląskiej Operze, aby w krótkim czasie skompletowała ona zespół operetkowy. Ponadto celem poprawy finansów Opery, Bytom zrzekł się podatku od widowisk (wtedy, kiedy Opera Śląska bawi w Bytomiu) oraz zrezygnował z czynszu dwóch obiektów, zajmowanych przez Operę.

Odpowiedzi Redakcji

Stefan Wolski — Warszawa. Przy bezpłatnych schroniskach dla starców istnieją miejsca płatne. Poinformujcie się: Solec 36 lub „Caritas" — Krakowskie Przedmieście.

Cecylia Łojewska, — Warszawa. Istnieją prywatne kursy pisania na maszynie jak np. przy ul. Nowogrodzkiej 18 czy Nr. 58. Poinformujcie się jednak w Liceum Handlowym ul. Konopacka 4.

Michał Rodkiewicz — Suwałki. Zwróćcie się o informacje do Poradni Samokształcenia TUR-u w Warszawie, Al. Róż 7.

RADIO

CZWARTEK, 11 MARCA

Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dz. poranny; 7,20 Lekcja jęz. ros.; 7,35 „Zegarynka muz."; 12,04 Wiadomości; 12,15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Muz. ludowa; 12,50 „Prawo dla wsi"; 14,00 A. Dworzak „Dumki" op. 90; 14,30 Aud. słowno-muz. dla dzieci; 16,00 Dz. popołudn.; 16,30 Pogadanka; 16,35 Poradnik językowy; 16,50 Audycja TUR-u; 17,00 Koncert popularny; 17,45 RUL; 18,00 „Dla każdego coś miłego"; 19,00 „Ramoty i ramotki" opowiadanie; 20,00 Dz wiecz.; 21,00 Recital fortepianowy Raoula Koczalskiego; 21,30 Słuchowisko; 22,10 XIV audycja dawnej muzyki; 23,00 Ostatnie wiadom.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,35 Muz. lekka; 17,00 Wiersze Bohdana Zaleskiego; 17,15 Koncert symf.; 18,50 „Partyzant Markan" opowiadanie; 19,05 Fragmenty z op. „Wesele Figara" Mozarta; 20,00 Dz. wiecz.; 20,50 Muz. popularna.

Humor zagraniczny



— Przepraszam panów, czy ta gałąź jest wolna? („Action")

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — g. 18 „Cyd".
Czwartek — g. 18 „Hamlet".
Piątek — g. 18 „Cyd".
Sobota — g. 18 „Penelopa".
Niedziela — g. 14 „Pan Inspektor przyszedł", g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 3): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.00 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska [illegible]): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie". Dziś premiera.

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): przedstawienie zawieszone.

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

WYMIANY SZTUK NA SCENACH M. T. D.

„Madame Butterfly" — Pucciniego. W dn. 9 i 10 marca grana będzie jeszcze ostatnie 2 razy w teatrze „Comoedia", po czym nieodwołalnie schodzi z repertuaru. „Sprzedana narzeczona" Smetany od dnia 16. III r. bież. przeniesiona będzie na scenę Teatru Comoedia. „Sprzedana narzeczona" grana będzie we wtorki i środy. „Żeglarz" — Szaniawskiego w drugiej połowie marca przeniesiony będzie do Teatru Rozmaitości — Marszałkowska 8. „Chory z urojenia" — Moliera przeniesiony będzie na scenę Teatru Comoedia w drugiej połowie marca. „Mąż i żona" — Fredry — ostatnie przedstawienie w Teatrze „Miniatury" w dniu 10 bm. „Świerszcz za kominem" — Dickensa, sztuka grana w Teatrze Małym — zejdzie z repertuaru M. T. D. w najbliższych dniach.

„DUBY SMALONE" OSIĄGAJĄ REKORD POWODZENIA

Przekroczywszy 75 wyprzedanych przedstawień, znakomity program satyry i piosenki nadal cieszy się rekordowym powodzeniem.

W środę i czwartek z powodu koncertów przedstawienia zawieszone.

W piątek i dni następnych codziennie „Duby smalone" o 19. W niedzielę popołudniówka o 16.

KONCERT JAZZOWY

Premiera nowego koncertu jazzowego orkiestry Z. Karasińskiego odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 19.15 w sali „Roma".

W koncercie udział wezmą: Z. Karasiński na czele własnego zespołu jazzowego oraz soliści: O. Obarska, J. Johnstone Schille, K. Kaliszewska, J. Smoszewska, E. Charles, J. Komorowski, W. Patuszyński i I. Szenes.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Roma" w godz 10—17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 6. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 17.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Nadzieja". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21 (dla Zw. Zaw. godz. 17).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Piękna przygoda". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).